Walka o Plan 6-letni, o szybki wzrost sił gospodarczych i obronnych Polski — to walka o pokój!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 27 SIERPNIA 1950 ROKU Nr 235

Zwycięskie meldunki

z frontu walki o pokój — walki o Plan 6-letni

powiozą delegacje z całego kraju

na Kongres Pokoju w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Walkę o pokój robotnicy i chłopi polscy łączą ściśle z walką o produkcję, z walką o Plan 6-letni. Delegaci całego społeczeństwa zameldują w dniu pierwszym września o tysiącach dodatkowych ton węgla, o nowych domach i szkołach, o tysiącach hektarów przedterminowo zaoranej ziemi.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE WYBRAŁO DELEGATÓW NA KONGRES POKOJU

W woj. kieleckim wybrano 90 delegatów na I Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Powiozą oni na Kongres zapewnienie ludzi pracy z całego województwa, że **stale, coraz ofiarniej i wydajniej zwiększać będą swój wkład w dzieło walki o pokój.**

Wśród delegatów są tacy ludzie jak przodownicy pracy **Czesław Stępień** z huty „Ostrowiec", **Czesław Janowski** z KZWM, **Stanisława Sikora** — przodownica pracy ze spółdzielni produkcyjnej w Przeuszynie oraz księża patrioci i aktywiści ruchu obrońców pokoju: **ks. Leon Graca** z Cierna, **ks. Marian Wójcik** z Lipnika i **ks. Tadeusz Bartkowski**, działacz „Caritasu".

„WALKA O PLAN 6-LETNI" — HASŁEM KONFERENCJI W WOJ. RZESZOWSKIM

Meldunki napływające ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego donoszą o masowym udziale przedstawicieli szerokich rzesz społeczeństwa w powiatowych i miejskich konferencjach obrońców pokoju. Hasło — realizacja Planu 6-letniego — bojowe hasło naszej walki o pokój przyświecało wszystkim konferencjom.

Na konferencję obrońców pokoju w Rzeszowie przybyły sztafety ze wszystkich większych zakładów pracy. **Sztafeta załogi WSK, zwycięsko dzierżącej sztandar przechodni Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, zameldowała, że już 9 bm. robotnicy zaciągnęli „Warty Pokoju", zwiększając wydajność pracy załogi zakładów o 10 proc.** „Warty Pokoju" zaciągają również kolejarze na wszystkich oddziałach PKP. Twórczym wysiłkiem czci zbliżający się Kongres załoga huty szkła w Jaśle, oraz robotnicy fabryki wyrobów żelaznych w Skołyszynie, których zobowiązania dadzą ponadplanową produkcję wartości 647.534 zł.

WALKĘ O POKÓJ PROWADZIMY RÓWNIEŻ PRZY PŁUGU

Ponad 2.000 delegatów, wybranych na gromadzkich, gminnych i obwodowych zebraniach wyborczych, uczestniczyło w obradach powiatowych konferencji obrońców pokoju w woj. białostockim. Powiatowa konferencja w Białymstoku zgromadziła w Domu Kultury ZZK 227 delegatów w olbrzymiej większości robotników i małorolnych chłopów oraz kobiety wiejskie i młodzież.

Na konferencji powiatowej w Wysokim Mazowieckim m. in. zabrał głos małorolny chłop z Sokół — 72-letni **Uniewski.**

„Pamiętam czasy, kiedy walczyliśmy z caratem — powiedział sędziwy gospodarz — **rzucaliśmy wtedy na szalę walki o wolność życie. Dziś walczymy o pokój, ale walkę tę prowadzimy przy pługu. Podniesieniem wydajności z 1 ha i przystąpieniem do wyższych form gospodarki zespołowej odpowiemy podpalaczom świata".**

WSPANIAŁY ROZWÓJ RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA W KOPALNIACH DOLNOŚLĄSKICH

Wszystkie kopalnie Dolnego Śląska podjęły już wezwanie rzucone przez załogę kopalni „Wieczorek". Dzięki zobowiązaniom załóg kopalnie dolnośląskie dadzą krajowi 140 tysięcy ton węgla ponad plan, co przedstawia wartość ponad 330 milionów zł.

CZYN POCZTOWCÓW

Listonosze i kierownicy placówek pocztowych obwodu Tarnobrzeg, zebrani na naradzie wytwórczej postanowili: **„Dla uczczenia I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, podniesiemy liczbę prenumeratorów prasy robotniczo - chłopskiej o 20 proc. w porównaniu z lipcem. Wzywamy do podejmowania podobnych zobowiązań kierowników placówek i listonoszy w całej Polsce".**

DODATKOWE ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Robotnicy PPB, budujący nowe domy w Rzeszowie, Krośnie, Jarosławiu i Lubaczowie podjęli wspólnie dodatkowe zobowiązania dla uczczenia Kongresu. Brygady murarskie, robotnicy ziemni, zbrojarze i inni postanowili zwiększyć swą wydajność o dalsze 10 proc.

Już obecnie brygady te osiągają świetne wyniki, wyrabiając po 150 proc., 180 proc., a nawet 200 proc. normy.

W imieniu 350.000 polskich włókniarzy domagamy się położenia kresu agresji USA w Korei

Listy Zw. Zaw. Włókniarzy do Rady Bezpieczeństwa

Uczestnicy obrad plenum Zw. Zaw. Włókniarzy wysłali onegdaj na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie oraz na ręce przewodniczącego sesji Rady Bezpieczeństwa tow. J. Malika listy następującej treści:

— *„Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, obradujące w Łodzi w dniach 25 — 26 sierpnia 1950 r. w imieniu 350.000 włókniarzy polskich domaga się od Rady Bezpieczeństwa natychmiastowego zaprzestania amerykańskiej agresji i bestialskich nalotów bombowych na otwarte miasta i wsie Korei, bezbronną ludność, kobiety, dzieci i starców.*

Plenum Zarządu Głównego wyraża ostry protest przeciwko ohydnym morderstwom dokonywanym na jeńcach wojennych i więźniach politycznych przez agresorów i morderców lisynmanowskich.

Domagamy się w imieniu szerokich rzesz włókniarzy polskich, budujących pokój i szczęście ludzi pracy, zaprzestania gróźb użycia bomby atomowej. Włókniarze polscy domagają się od Rady Bezpieczeństwa powzięcia uchwał odnośnie zaprzestania używania flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych, służącej za parawan amerykańskiej agresji i zbrodniom w Korei.

Domagamy się zaprzestania interwencji w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego, walczącego o wolność i niepodległość i natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk interwencyjnych z terytorium Korei.

Przepojeni niezłomną wolą pokoju i wolności wyrażamy pełną solidarność ze stanowiskiem delegata Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, który domaga się pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i zabezpieczenia powszechnego pokoju".

Włókniarze polscy potępiają mord popełniony na tow. Lahaut

Do Komunistycznej Partii Belgii przedstawiciele polskich włókniarzy, obradujący wczoraj w Łodzi, wysłali następujący list:

— *„Uczestnicy rozszerzonego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, obradujący w dniach 25 — 26 sierpnia 1950 r. wstrząśnięci do głębi ohydnym morderstwem dokonanym przez monarcho-faszystowskich sługusów międzynarodowego imperializmu na tow. Lahaut, w imieniu 350.000 włókniarzy polskich wyrażają swe głębokie oburzenie.*

Włókniarze polscy łączą się w żalu z całą klasą robotniczą Belgii, która utraciła wielkiego przywódcę sprawy klasy robotniczej i bojownika o pokój i wolność.

Przyrzekamy w imieniu włókniarzy polskich jeszcze usilniej, lepiej i wydajniej pracować dla sprawy, za którą walczył i zginął tow. Julien Lahaut".

Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych rozpoczął obrady w Berlinie

BERLIN (PAP). — W dniu 25 bm. o godz. 20 nastąpiło w Berlinie uroczyste otwarcie obrad Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Otwarcie **Kongresu poprzedziła wielka manifestacja, w której wzięło udział kilkaset tysięcy mieszkańców Berlina, zgromadzonych na wielkim placu w Lustgartenie i przyległającej doń alei Unter den Linden. Na trybunach zajęli miejsca: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny oraz delegaci na Kongres.** Przemówienie wygłosił dr Correns, który wskazał na doniosłą rolę Kongresu Frontu Narodowego, rozpoczynającego swe obrady w tak przełomowej dla Niemiec chwili. Polityka imperialistów anglo - amerykańskich — powiedział dr Correns — przybrała formy zagrażające pokojowi.

Potępiając zbrodnicze zakusy wojenne polityków z Bonn dr Correns stwierdził, iż ludzie ci nie reprezentują woli narodu, a dążąc do wpędzenia młodzieży niemieckiej w nową, krwawą rzeź, popełniają wobec narodu niemieckiego najhaniebniejszą zdradę. **Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych podejmie kroki, które położą kres tym zbrodniczym zakusom** — oświadczył przy olbrzymim aplauzie zebranych dr Correns.

Po zakończeniu manifestacji nastąpił zbiorowy przemarsz przez ulice do wielkiej hali kongresowej.

* * *

Wielka hala, w której odbywają się obrady, udekorowana flagami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i transparentami, głoszącymi hasła walki o pokój, demokrację i zjednoczenie narodowe, wypełniła się delegatami przybyłymi z całych Niemiec.

Na otwarcie Kongresu przybył prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, w otoczeniu premiera Grotewohla oraz członków rządu, gorąco witany przez zebranych. Obrady zagaił przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego dr Correns, po czym nastąpiły wybory do prezydium oraz przemówienia powitalne, wygłoszone przez **premiera Grotewohla** i nadburmistrza demokratycznego Berlina **Eberta.**

W obradach bierze udział przeszło 2.500 delegatów, w tej liczbie przeszło 1.000 delegatów z Niemiec Zachodnich.

Przerwanie amerykańskich pozycji obronnych na północny-wschód od Taegu

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dowództwo naczelne Armii Ludowej ogłosiło 25 bm. wieczorem komunikat, w którym stwierdza, że wojska ludowe prowadzą nadal zaciętę walki na wszystkich frontach. Wojska amerykańskie i lisynmanowskie, po zmobilizowaniu wszystkich swych sił, przystąpiły do kontrofensywy, która jednak została udaremniona przez oddziały Armii Ludowej.

Stan moralny wojsk amerykańskich pogarsza się z każdym dniem. **W rejonie Waegwan zdezerterował dowódca oddziału amerykańskiego z piątego pułku zmotoryzowanej piechoty wraz ze swym oddziałem i poddał się wojskom ludowym, przekazując im cały sprzęt bojowy, jakim oddział ten dysponował.**

W dniu 24 bm. strącono nad Phenjanem dwa bombowce amerykańskie typu B-29.

* * *

LONDYN (PAP). — Korespondenci angielscy donoszą z frontu w Korei, że **na odcinku północnym wojska ludowe, poparte 30 czołgami, wbiły się głębokim klinem w pozycje amerykańskie i lisynmanowskie. Klin ten utworzony został na północny wschód od Taegu — w rejonie Jongczon.**

Na przyczółku mostowym w rejonie na południowy zachód od Taegu trwa działalność patroli. **Na froncie południowym wojska amerykańskie wycofały się z ważnego pod względem strategicznym wzgórza, znajdującego się kilka kilometrów na północny zachód od Masan.**

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE MAJORA AMERYKAŃSKIEGO

PEKIN (PAP).—Przez radio Phenjan przemawiał major Charles Bayer ze sztabu 63 batalionu artylerii polowej, wchodzącego w skład 24 dywizji amerykańskiej. Mjr. Bayer został wzięty do niewoli 14 lipca w okolicach Czindżu. Oświadczył on m. in.:

„W chwili, gdy opuszczaliśmy Japonię, powiedziano nam, iż będziemy stanowili siły policyjne, które będą miały za zadanie dopomóc południowo - koreańskiemu rządowi w zatrzymaniu ofensywy z północy. Gdy jednak przybyliśmy do Pusan, zrozumieliśmy, że **naród południowej Korei wcale nas nie pragnie i w rzeczywistości dąży do zjednoczenia swego kraju.**

Wojna w Korei jest w całej pełni wojną domową, i **nie istnieje żadne usprawiedliwienie interwencji w Korei jakiegokolwiek państwa lub grupy państw. Jedynym celem ludu koreańskiego w tej wojnie jest odzyskanie pełnej niepodległości i wolności ludu. Koreańczycy powinni sami rozstrzygnąć swe wewnętrzne problemy bez wtrącania się Amerykanów".**

Smutny był początek...

Żołnierze amerykańscy odjeżdżając na front mają niewesołe miny

i koniec też żałosny...

Mac Arthur obiecał im, że będą wkrótce w Phenjanie! I znaleźli się w Phenjanie — ale w charakterze... jeńców wojennych.

Depesza powitalna prezydenta Piecka

BERLIN (PAP). — Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wilhelm Pieck, przesłał do Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych pismo powitalne, w którym stwierdza m. in.:

Kongres rozpoczyna swe narady w poważnej chwili, gdy pokój narodów oraz bezpieczeństwo narodu niemieckiego — są zagrożone wskutek knowań imperializmu amerykańsko - angielskiego oraz wskutek remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Patrioci i ludzie, miłujący pokój, w Niemczech przysłuchują się pilnie naradom Kongresu i oczekują, że **Front Narodowy Niemiec Demokratycznych doda im nowej i świeżej siły do walki o pokój i jedność o demokrację i rozwój gospodarczy. Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych jest wyrazem pragnienia naszego narodu zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych.**

Jestem przekonany — zaznacza dalej prezydent Wilhelm Pieck — **że obecny Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych stanowić będzie jeszcze jeden bodziec do przyłączenia narodu niemieckiego i całych Niemiec do demokratycznego obozu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki. Jedynie w ten sposób naród nasz zapewni sobie szczęśliwą przyszłość, niezależność narodową i pokój.**

—o[]o—

Brutalne pogwałcenie terytorium Chin Ludowych

przez brytyjskie siły zbrojne

Oświadczenie generała Yeh Chien-jinga

PEKIN (PAP). — Generał Yeh Chien-jing, przewodniczący prowincjonalnego rządu ludowego prowincji Kwantung i dowódca narodowej armii ludowo - wyzwoleńczej okręgu wojskowego Kwantungu złożył oświadczenie w związku z wtargnięciem brytyjskiego okrętu wojennego z Hong - Kongu na chińskie wody terytorialne. Oświadczenie to głosi między innymi:

Jednostki n[illegible]zej obrony przybrzeżnej doniosły, że **17 sierpnia, rano, brytyjski okręt wojenny, zmierzający od wyspy Kaifung, nagle skierował się na chińskie wody terytorialne, po przejściu przez kanał między chińskimi wyspami Lingting i Tamkon.** Okręt brytyjski został natychmiast ostrzeżony przez jednostki armii ludowo - wyzwoleńczej, znajdujące się na wyspach. **Brytyjski okręt wojenny otworzył ogień przeciwko naszym jednostkom. Po wycofaniu się na wody Hong - Kongu, okręt brytyjski wystrzelił jeszcze dwa pociski.**

Nie jest to pierwszy wypadek wtargnięcia brytyjskich okrętów wojennych na chińskie wody terytorialne. Te prowokacyjne akty ze strony brytyjskich okrętów wojennych są związane nierozerwalnie z polityką zagraniczną imperializmu. Pozostają one w łączności z innymi prowokacjami przeciwko Chinom ze strony brytyjskich sił lotniczych i wojsk brytyjskich, które znajdują się w Hong - Kongu.

W dalszym ciągu swego oświadczenia gen. Yeh Chien-jing cytuje inne wypadki pogwałcenia terytorium Chin przez brytyjskie jednostki lądowe i powietrzne w ciągu lipca i sierpnia br.

Wszystkie incydenty dowodzą niezbicie, że **liczne akty pogwałcenia granicy i prowokacje, dokonane przez władze brytyjskie w Hong Kongu stanowią bezwątpienia część składową planu naruszenia suwerenności Chin.**

Z tych względów — głosi na zakończenie oświadczenie gen. Yeh Chien jing, **oświadczam uroczyście, że władze brytyjskie w Hong - Kongu poniosą całkowitą odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje naruszania granicy i prowokacje ze strony wojsk brytyjskich oraz brytyjskich sił lotniczych i morskich w Hong - Kongu.**

Fizjologowie radzieccy udali się w drogę powrotną do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25 bm. bawiąca w Polsce delegacja wybitnych fizjologów radzieckich z członkiem rzeczywistym akademii nauk ZSRR K. Biriukowym na czele udała się w drogę powrotną samolotem do Moskwy.

Uczonych radzieckich żegnali na lotnisku Okęcie: wiceminister Zdrowia dr B. Kożusznik, dyr. dep. nauki w Min. Nauki i Szkół Wyższych ob. Michajłow oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Zdrowia. Obecny był także ambasador Związku Radzieckiego w Warszawie, p. Wiktor Lebiediew.

Przed I Polskim Kongresem Pokoju

Obrońcy pokoju - równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, która stanowiła ważny etap w walce o pokój całej postępowej ludzkości, zakończyła się również i w naszym kraju wielkim zwycięstwem sił pokoju.

18 milionów Polaków podpisało Światowy Apel Pokoju. 18 milionów obywateli, to znaczy cała prawie dorosła ludność, poparła jednomyślnie walkę o trwały pokój, zjednoczyła się w walce przeciwko krwawym podżegaczom wojennym, przeciwko ludobójcom, pragnącym rozniecić nową, straszną zawieruchę.

Coraz mocniejszy, coraz bardziej zwarty, jednolity, powszechny jest na świecie front walki o pokój. Jednoczą się w nim partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, młodzież, kobiety. **Polska jest niezłomnym ogniwem frontu pokoju,** ogniwem coraz bardziej scementowanym, jednolitym.

W walce o pokój nasze społeczeństwo z wiarą i z ufnością skupia się wokół czołowej siły narodu, wokół klasy robotniczej, uczy się od niej wytrwałości i poświęcenia, miłości ojczyzny i męstwa.

Polska klasa robotnicza dobrze zasłużyła się Polsce Ludowej. To robotnicy przodowali w walce o wolność, w walce ze znienawidzonym faszystowskim najeźdźcą, to robotnicy polscy przywracali do życia zamarłe miasta i warsztaty. **Partia, czołowy oddział klasy robotniczej, skupiająca najlepszych, najofiarniejszych, mężnych bojowników o pokoju, wolności i postępu, uczyła społeczeństwo, jak walczyć i zwyciężać, jak pracować wytrwale, jak pokonywać przeciwności, rozprawiać się z jawnym i zamaskowanym wrogiem. Na rewolucyjnych tradycjach polskiej klasy robotniczej uczyliśmy się kochać ojczyznę prawdziwie, po proletariacku, na przykładach przodujących robotników — górników, włókniarzy, metalowców, budowlanych. Zrozumieliśmy, że praca w wolnej ojczyźnie jest sprawą honoru, zaszczytu i daje szczęście.**

Polska klasa robotnicza, przodująca siła, budowniczy naszego lepszego jutra, świadoma swej roli hegemona, podaje braterską dłoń pracującemu chłopstwu, wszystkim ludziom pracy. Czerpiąc z bezcennych doświadczeń klasy robotniczej ZSRR, przekazuje je całemu narodowi. To przede wszystkim polska klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem wygrała wielką bitwę o Plan 3-letni, to polska klasa robotnicza przy pomocy małorolnych i średniorolnych chłopów z entuzjazmem przystąpiła do realizacji Planu 6-letniego, który da nam szczęście i dobrobyt. Polska klasa robotnicza wychodzi zwycięsko z każdej bitwy — w trudzie i mozole wykuwa siłę i obronność naszej ojczyzny — WALKĄ i PRACĄ UTRWALA POKÓJ.

POKÓJ — dziś, w przededniu Kongresu, słowo to rozbrzmiewa w każdym warsztacie pracy, w każdej fabryce, w każdej wsi. Wypisują je robotnicze ręce na murach nowowznoszonych domów, walczą o pokój tkacz i górnik, metalowiec i murarz, pracujący chłop i ucząca się młodzież.

Walczą i zwyciężą, bo walczą o słuszną, o sprawiedliwą, o bezcenną sprawę — walczą o pokój, o szczęście, o lepsze jutro.

Polscy obrońcy pokoju — 18-milionowa armia bojowników — oczy swe zwraca ku przodującej sile, nieugiętej i niezachwianej, ku klasie robotniczej kraju socjalizmu, ku klasie robotniczej wszystkich krajów, powiązanej mocnymi nićmi solidarności i jej genialnemu wodzowi, niezłomnemu chorążemu pokoju — Stalinowi.

Polska klasa robotnicza, prowadzona przez jej czołowy oddział Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, przez towarzysza Bieruta, daje wszystkim obywatelom naszego kraju przykład, jak walczyć o pokój pracą, zagrzewa nas swymi czynami do coraz bardziej wzmożonych wysiłków o utrwalenie pokoju. Dlatego też dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny, dla szczęścia naszego i szczęścia całej ludzkości, obrońcy pokoju równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą!!!

Apel rodzin skazańców greckich do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS, do Generalissimusa Stalina nadszedł w tych dniach następujący apel matek, żon i dzieci demokratów greckich, skazanych na śmierć:

Wielki Nasz Przyjacielu! Raz jeszcze kierujemy do Ciebie nasz głos śmiertelnej trwogi i bólu, głos płynący z serc tysięcy matek, pragnących ratować swe dzieci.

Zwracamy się do Ciebie, jako do przedstawiciela wielkiego i bohaterskiego narodu, który tak cierpiał i złożył tyle ofiar za wolność narodów, za demokrację na świecie.

Widmo śmierci unosi się nad naszym udręczonym krajem. Zakończyła się wojna domowa, a jednak liczba skazanych na śmierć sięga 2.877 ludzi. Rząd nasz, ignorując powszechne w Grecji pragnienie pokoju, oświadcza, że okaże pobłażliwość, ale środki, które ma zastosować, nie przewidują skasowania tych niezmiernie okrutnych kar, lecz tylko rewizję spraw sądowych. Oznacza to, że jeszcze dwa lata nasze dzieci będą żyły pod groźbą oczekującej je śmierci, — a przecież w każdej chwili ludziom, którzy chcą zabić bojowników o wolność ludu, może nadarzyć się sposobność do nagłego morderstwa.

Nasze dzieci nie są zbrodniarzami, ani zdrajcami, lecz bohaterskimi bojownikami naszego oporu narodowego. Są to uczciwi i szlachetni ludzie. Przeżyli oni zwycięsko katusze Makronisos i sądów wojennych. Nie odczuwali nigdy obawy przed śmiercią i stawiali jej czoło. Mówili głośno o wierności swym przekonaniom. Nie ukrywali się, nie ratowali swego życia za cenę zdrady i ustępstw. Jeśli dotychczas żyją — zawdzięczają to Twemu wstawiennictwu, inaczej bowiem stanęliby już przed plutonem egzekucyjnym, jak tylu innych.

Ich zbrodnia polega na tym, że nie chcieli utracić wiary w sprawiedliwą i uczciwą walkę.

Zmaltretowani niesłychanymi torturami, męczą się dziś w wilgotnych celach i czekają na śmierć w tych straszliwych warunkach.

Dla nich to zwracamy się do Ciebie, jako do symbolu walki naszych dzieci i prosimy o wstawiennictwo, aby odpędzić grożącą im śmierć. My, matki, spędzamy bezsenne noce i wsłuchujemy się z trwogą, czy coś niespodziewanego nie naruszy obecnej ciszy, bo dobrze wiemy, co znaczyło by to dla nas.

Kierujemy do Ciebie nasz gorący apel i prosimy, w imię wolności i pokoju o interwencję na rzecz skasowania wyroków śmierci.

Niechże nadejdzie kres nieustannej przedśmiertnej trwodze! Niech zatrzyma się cień śmierci, który unosi się nad tysiącami ubogich domów greckich! W nadziei, że raz jeszcze przyjdziesz nam z pomocą, składamy Ci gorące dzięki.

Święto Górnika w ZSRR

poprzedzają meldunki o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka zamieszcza liczne informacje ze wszystkich krańców ZSRR o przygotowaniach do uroczystych obchodów Święta Górnika, które przypada 27 bm.

Górnicy wszystkich radzieckich zagłębi węglowych witają swoje święto nowymi sukcesami produkcyjnymi. Z Zagłębia Karagandyjskiego donoszą, że **górnicy wielu kopalń wykonali przedterminowo roczne plany wydobycia węgla.**

Święto Górnika witają nie tylko najszersze rzesze ludności radzieckiej, lecz również górnicy krajów demokracji ludowej.

Dnia 25 bm. o godzinie 19.30 czasu polskiego, radio moskiewskie nadało audycję słowno - muzyczną pt. — „Górnicy Polski witają swych radzieckich przyjaciół". Audycja ta była również transmitowana przez rozgłośnię warszawską. Wczoraj rozgłośnia moskiewska nadała audycje powitalne górników czechosłowackich i bułgarskich.

Przodujący kolejarze polscy o Planie 6-letnim

Czołowy zespół maszynistów w składzie: Wojciech Czapczyk, przodownik pracy odznaczony orderem „Sztandar Pracy" 2 kl., Marian Krygier („Sztandar Pracy" 2 kl.), Bronisław Szwarc (Złoty Krzyż Zasługi) oraz pomocnicy: Fabian Kranc, Mieczysław Margan i Leon Krap udzielili przedstawicielowi PAP zbiorowej wypowiedzi, w której w następujący sposób określają rolę kolejnictwa w Planie 6-letnim.

Plan 6-letni, to tak wielkie zadanie, że cały naród powinien być zmobilizowany do maksymalnego wysiłku. Poważna część pracy w okresie Planu 6-letniego przypada również i na kolejnictwo. Jeśli koleje nie będą dobrze pracować, to przemysł nie będzie mógł wykonać swych planów. Wiemy, że plan kolejnictwa wypływa z planu ogólnogospodarczego i jest ściśle z nim związany.

Plan 6-letni zakłada, że w 1955 roku przewozy towarowe wzrosną o 117 proc., a osobowe o 104 proc. w stosunku do roku 1949. Wydajność pracy w kolejnictwie ma wzrosnąć o 52 proc.

Wykonamy te zadania jeśli będziemy realizować w kolejnictwie postęp techniczny, którego tak wspaniałe przykłady dają nam kolejarze radzieccy — jeśli będziemy jeździli na parowozach jak najoszczędniej i jeśli skoordynujemy w kolejnictwie pracę wszystkich służb tak, aby nie było żadnych niezgodności, a tym samym i opóźnień w transporcie.

Np. dla nas, maszynistów kolejowych, przykładem realizacji postępu technicznego może być fakt zastosowania w dyrekcji bydgoskiej środka „sodafos", dodawanego do wody w kotle parowozu, co przyczynia się do zwiększenia przebiegu parowozów bez przeglądu i płukania kotła, a co za tym idzie, bez częstego wycofywania ich z ruchu.

Do momentu zastosowania „sodafosu" parowozy naszej dyrekcji przebiegały bez płukania zaledwie ok. 2 tys. km. dzięki „sodafosowi" osiągnęliśmy już 152 tys. km.

Zwiększona wydajność pracy wśród maszynistów w naszej dyrekcji zachęciła i inne służby do większej dyscypliny i do wzmożenia wydajności. Myślimy, że właśnie przy takiej **współpracy wszystkich służb, kolejnictwo będzie mogło wykonać te zadania, które nakłada na nie Plan 6-letni.** Wzrost wydajności pracy o 52 proc. dla całego kolejnictwa, naszym zdaniem, osiągnięty zostanie tylko w tym wypadku, jeżeli wszystkie dyrekcje w Polsce będą się wspólnie podciągać do wyższych wyników przez właściwe skoordynowanie prac wszystkich służb ruchu.

Naszym zdaniem Plan 6-letni stworzony został przez robotników, a jeśli go sami robotnicy stworzyli, to potrafią go również wykonać, aby mieć Polskę jako państwo gospodarczo i politycznie silne, stojące twardo u boku Związku Radzieckiego we wspólnym froncie pokoju. Pewni jesteśmy, że Plan 6-letni — to nowa, szczęśliwa Polska Socjalistyczna.

W II rocznicę Kongresu Wrocławskiego

W związku z przypadającą drugą rocznicą Kongresu Wrocławskiego, „Prawda" pisze:

Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu — to chlubna karta w dziejach walki narodów o pokój. W ciągu dwóch lat powszechny ruch w obronie pokoju przebył pełną chwały drogę.

Wyrósł on do rozmiarów olbrzymiej, niezwyciężonej siły i w ciągu krótkiego okresu czasu ogarnął wszystkie kraje i narody. Powstał i okrzepł zorganizowany front obrońców pokoju, który zespolił się u boku potężnego, miłującego pokój, mocarstwa radzieckiego.

Międzynarodowy obóz obrońców pokoju obchodzi drugą rocznicę Kongresu Wrocławskiego w warunkach toczącej się w dalszym ciągu walki przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Cała postępowa ludzkość staje do walki przeciw krwawym zbrodniom imperializmu amerykańskiego w Korei.

Wspaniałe sukcesy odniesione przez międzynarodowy obóz obrońców pokoju w ciągu dwóch lat, które minęły od dnia Kongresu Wrocławskiego, napawają serca milionów ludzi dobrej woli wszystkich krajów niezachwianym przekonaniem, że narody wygrają święty bój w obronie pokoju i wolności. Walka o pokój jest sprawą wszystkich narodów świata.

Robotnicy australijscy odmawiają ładowania broni

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Sydney, tamtejsi **robotnicy portowi odmówili ładowania broni i amunicji dla agresorów amerykańskich w Korei i opuścili pokłady dwóch statków, na których miano przewieźć te materiały wojenne.**

Telegram premiera Mongolskiej Republiki Ludowej do ONZ

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Ułan - Bator:

Pod przewodnictwem marszałka Czojbałsana odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej, poświęcone omówieniu kwestii koreańskiej. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, premier Mongolskiej Republiki Ludowej — marszałek Czojbałsan — przesłał do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika i do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie depeszę, protestującą przeciwko interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei.

Wojewódzka narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego w Łodzi

W sali konferencyjnej KW PZPR w Łodzi odbyła się onegdaj wojewódzka narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego. Na naradę przybył z Warszawy członek Rady Naczelnej ZMP tow. poseł Stemplewski. Przewodniczył I sekretarz KW PZPR tow. Stasiak.

Narada poświęcona była omówieniu zadań kierownictwa partyjnego na odcinku pracy, pomocy i opieki dla organizacji młodzieżowej ZMP.

W dyskusji zabierało głos 25 osób.

W obliczu bojowych zadań Planu Sześcioletniego

Obrady Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy

Onegdaj rozpoczęły się w Łodzi obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. Na obrady przybyli: wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — tow. ALEKSANDER BURSKI, minister Przemysłu Lekkiego — tow. EUGENIUSZ STAWIŃSKI, I sekretarz KŁ PZPR — tow. PAWEŁ WOJAS, sekretarz KW PZPR — tow. ANTONI KUBICKI, przewodniczący ORZZ — tow. MARIAN SUMEROWSKI, przewodniczący i sekretarze oddziałów, przewodniczący rad zakładowych z 27 największych zakładów włókienniczych w Polsce, przedstawiciele centralnych zarządów przemysłu włókienniczego oraz przodownicy pracy.

Obrady otworzył przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Polsce — tow. **ZYGMUNT KRZYWAŃSKI.** Powitał on przybyłych na Plenum i wezwał zebranych do uczczenia pamięci wodza belgijskiej klasy robotniczej — tow. Julien Lahaut, zamordowanego przez monarcho-faszystów. Zebrani powstaniem z miejsc i jednominutową ciszą oddali cześć pamięci zasłużonego bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Referat o zadaniach Związku Zawodowego Włókniarzy w walce o realizację uchwał V Plenum KC PZPR i V Plenum CRZZ — w walce o wykonanie Planu 6-letniego wygłosił tow. Krzywański. Po omówieniu zasadniczych wytycznych Planu i udziale w nim przemysłu włókienniczego, tow. Krzywański nakreślił dotychczasową pracę Związku Włókniarzy. Mówca wielu przykładami z dotychczasowej praktyki związkowej uzasadnił słuszność i konieczność skierowania wszystkich wysiłków Związku na zagadnienia produkcyjne. Główne i zasadnicze zadanie Związku — mobilizacja i aktywizowanie szerokich mas włókniarzy do wykonania Planu Sześcioletniego — może być wypełnione tylko wtedy, gdy wszystkie ogniwa Związku jak najgłębiej wnikną w zagadnienia produkcyjne.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos następujący tow. tow.: **Jeziorski** — Roszarnia Lnu Szczecin, **Kowalski** — ZPB im. Dzierżyńskiego Łódź, **Sznejder** — Bielawa, **Jatkowski** — Oddział Związku Pabianice, **Koper** — I Oddział Bawełna Łódź, **Błaszczyk** — VI Oddział Łódź, **Grabowski** — ZPB im. 1 Maja Łódź, **Wolniewski** — PZPB Pabianice, **Topol** — Lubań, **Kwiatkowski** — Lublin, **Hutnik** — Kalisz, **Broniarczyk** — Kalisz, **Roczniak** — Bielawa, **Gąsiorowski** — Zielona Góra, **Soboń** — Tomaszów Mazowiecki, **Augustyniak** — ZPB im. Stalina Łódź, **Lasowa** — instr. wydz. org. Zarz. Gł., **Marszałek** — Zgierz.

Uczestnicy dyskusji omawiali działalność związkową na swych odcinkach pracy, podając szereg osiągnięć oraz krytycznie i samokrytycznie analizując braki.

(Streszczenie referatu tow. Krzywańskiego oraz przebieg dyskusji podamy w najbliższych numerach „Głosu").

Zebrani postanowili wysłać list do generalnego sekretarza ONZ — Trygve Lie i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — J. Malika z protestem przeciwko barbarzyńskiej agresji amerykańskiej w Korei. Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii zebrani wysłali list, w którym wyrażają, w imieniu 350 tys. włókniarzy polskich głębokie oburzenie wobec ohydnego morderstwa, dokonanego przez monarcho - faszystów na osobie tow. Lahaut.

Na tym zakończono pierwszy dzień obrad.

Konferencja nauczycielstwa dzielnicy Łódź-Północ

W dniu 25 sierpnia obradowali na konferencji nauczyciele z dzielnicy Łódź - Północ. Temat obrad stanowiły zadania, stojące przed szkolnictwem w Planie 6-letnim.

W prezydium konferencji zasiedli: przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i delegat Zarządu Głównego ZNP — tow. Galiński, przedstawiciele KŁ PZPR — tow. tow. Gajewska i Krasławski, Rady Narodowej m. Łodzi, — zastępca przewodniczącego Prezydium R. N. — tow. Mikołajczykowa i członek Prezydium do spraw oświaty — tow. Gerlecka, przewodniczący DRN Łódź - Północ — tow. Patorowa, kierownik Oddziału Szkół Podstawowych — tow. Kuchowicz i przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej.

Referat na temat: **„Zadania szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania"** — wygłosił kierownik Wydziału Oświaty przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Północ, Izydor Wichan, który oświadczył m. in.:

„Tegoroczne konferencje nauczycielskie mają za zadanie przeanalizować dotychczasowe osiągnięcia i wykazać braki nasze na odcinku wychowania i nauczania".

„Zadaniem naszym jest walka o nową szkołę, o jakość szkolenia i należyte przygotowanie kadr pod względem ideologicznym, naukowym i zawodowym. Na tym odcinku mamy wiele jeszcze do nadrobienia".

Przeszedłszy następnie do omówienia sprawy opieki nad młodzieżą, działalności i zadań komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, organizacji młodzieżowych, stylu pracy nauczycieli, walki z analfabetyzmem, w której nauczycielstwo łódzkie bierze czynny udział, sprawy nowych podręczników i programów nauczania, zmian strukturalnych w szkolnictwie, mówca stwierdził na zakończenie:

„Musimy młodzieży naszej zaszczepić prawdziwy patriotyzm, który wyraża się czynem, walką i pracą dla dobra narodu. Współzawodnictwo nasze w pracy i młodzieży w nauce winny stać się sprawą honoru. Włączyliśmy się do wielkiej ofensywy w walce o pokój i walkę tę — nauczyciel i szkoła polska będzie prowadzić aż do całkowitego zwycięstwa".

Zabierający głos w dyskusji nad referatem nauczyciele, poruszyli wiele istotnych spraw, nurtujących obecnie nasze szkolnictwo.

Między innymi nauczyciel Zdzisław Sobczak oświadczył: **„Musimy koniecznie podnieść poziom nauczania. Przykładem niech nam tu będzie klasa robotnicza, która bohatersko realizuje plany produkcyjne. Traktujmy i my szkołę, jako nasz warsztat produkcyjny, zapoznawajmy młodzież z programami nauczania, tak, jak zapoznaje się robotnika w fabryce z jego planem dziennym i miesięcznym".**

Prezes komitetu rodzicielskiego przy XI Gimn. i Lic. ob. Wojtowicz omówił pracę szkolnych komitetów rodzicielskich, stwierdzając: **„Na obecnym etapie, w związku ze zmianami, jakie zachodzą w szkolnictwie i przed komitetami rodzicielskimi stanęły poważne zadania. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że praca tych komitetów dotychczas pozostawiała wiele do życzenia. Zmobilizujemy wszystkie swe siły do rzetelnej dalszej pracy, aby i na odcinku komitetów rodzicielskich nastąpiła poprawa".**

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg obrad nauczycieli dzielnicy Łódź — Północ. Na program obrad złożył się referat przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego na temat **„Rozwój szkolnictwa w Planie 6-letnim"** oraz dyskusja nad referatem. W poniedziałek nauczyciele wszystkich dzielnic rozpatrywać będą nowe programy nauczania na konferencjach przedmiotowych.

Zapowiedź strajku 300 tys. kolejarzy w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Prasa donosi, że kierownictwo niezależnych związków zawodowych kolejarzy i konduktorów **postanowiło proklamować 28 sierpnia strajk powszechny 300 tysięcy pracowników. Strajk ten sparaliżuje pracę 131 linii kolejowych.** Decyzja o strajku zapadła wobec niepowodzenia rozmów, prowadzonych w Białym Domu, w sprawie podwyżki płac i skrócenia tygodnia pracy.

Reorganizacja Centrali Tekstylnej

umożliwi jej wykonanie zadań Planu 6-letniego

W strukturze organizacyjnej Centrali Tekstylnej nastąpią z dniem 1 stycznia 1951 roku poważne zmiany. Reorganizacji ulegnie dyrekcja naczelna Centrali Tekstylnej oraz cały jej olbrzymi aparat terenowy, rozprowadzający artykuły włókiennicze.

Zmiany te dokonane będą w oparciu o trzy zasady — **jednoosobowego kierownictwa i odpowiedzialności, rozrachunku gospodarczego oraz obowiązku wykonywania planów gospodarczych,** celem zaś tej reorganizacji jest **stworzenie jednolitej struktury Centrali Tekstylnej, osiągnięcie znacznych oszczędności, skrócenie drogi towaru, scentralizowanie aparatu administracyjnego, a wreszcie koordynacja w zakresie wykonywania planów handlowych.**

Zagadnieniom tym poświęcona była onegdaj narada, na której pracownicy Centrali Tekstylnej, kierujący jej placówkami na terenie całej Polski, zapoznali się z nowym schematem organizacyjnym Centrali Tekstylnej oraz przedyskutowali sprawy, związane z wprowadzeniem go w życie.

Zasadniczą zmianą w dotychczasowej strukturze Centrali Tekstylnej będzie **likwidacja biur branżowych,** istniejących przy dyrekcji naczelnej. Biura te stanowią obecnie pośrednie ogniwo między dyrekcją naczelną a placówkami terenowymi Centrali Tekstylnej. Z dniem 1 stycznia 1951 r. na ich miejsce powstaną **branżowe działy handlowe, bardziej operatywne podległe dyrektorowi handlowemu.** Jednocześnie likwidacji ulegnie w dyrekcji naczelnej stanowisko dyrektora ekonomicznego, finansowego i administracyjnego. Dyrektor naczelny Centrali Tekstylnej będzie kierował pracą tej instytucji za pośrednictwem szeregu działów funkcjonalnych, bezpośrednio mu podległych oraz dwu dyrektorów - handlowego, który będzie jego generalnym zastępcą oraz finansowo - administracyjnego.

Dzięki temu wychodzące w teren dyrektywy naczelnego dyrektora będą szybciej docierać do zainteresowanych komórek. Jednocześnie zapewniona zostanie poważna oszczędność w etatach — około 180 osób z dotychczasowego personelu dyrekcji naczelnej Centrali Tekstylnej będzie można skierować do innej pracy.

Z dniem 1 stycznia będą powołane biura wojewódzkie Centrali Tekstylnej, które będą koordynować działalność tej instytucji na terenie każdego województwa. Umożliwi to lepsze zaopatrzenie różnych części kraju w materiały włókiennicze dzięki większym możliwościom planowania i nawiązania bliskiej współpracy z wydziałami handlu przy prezydiach rad narodowych. Również i na tym odcinku zarysowują się pewne możliwości przeprowadzenia oszczędności w etatach personalnych.

Dzięki tej reorganizacji cały aparat Centrali Tekstylnej stanie się bardziej prężny i dyspozycyjny, co znacznie usprawni zaopatrzenie naszych miast i wsi w artykuły włókiennicze, których ilość będzie nieustannie wzrastać w okresie Planu Sześcioletniego.

Trzeba budować mocną więź nauki z praktyką

O nowe formy współpracy naukowców z racjonalizatorami

Już we wrześniu ub. roku, na Krajowej Konferencji Usprawnień i Wynalazczości, która ujawniła braki w ruchu racjonalizatorskim, zapadła między innymi następująca uchwała: **„Racjonalizatorom winny pośpieszyć z pomocą uczelnie techniczne i instytuty badawcze poprzez wykłady dla robotników w klubach, pomoc w laboratoriach i w zakładach przy opracowaniu pomysłów robotników".**

Uchwała została wprowadzona w życie na terenie całego kraju. W **wyniku pierwszej narady naukowców i racjonalizatorów**, jaka odbyła się w naszym mieście w ubiegłym roku, nawiązany został kontakt między zakładowymi klubami wynalazców a przedstawicielami świata naukowego.

Oceniając jednak z perspektywy ubiegłych miesięcy rezultaty tej współpracy, nie można — obok podkreślenia pewnych osiągnięć — nie zwrócić uwagi na dość poważne braki, które wpływają hamująco na dalszy pomyślny rozwój współpracy nauki z praktyką, współpracy tak niezbędnej dla realizacji zadań Planu 6-letniego.

„Na uboczu strumienia wynalazczości"

Kierownik Komisji do współpracy z racjonalizatorami przy **Politechnice Łódzkiej**, prorektor **tow. Konorski**, oceniając wyniki pracy Komisji, przyznaje szczerze: **„jesteśmy niejako na uboczu tego strumienia wynalazczości, toczącego się wartkim nurtem w fabrykach. Nie udało nam się dotychczas nawiązać bezpośredniego kontaktu z racjonalizatorami, szerzej oddziaływać na rozwój nowatorstwa wśród robotników".**

Otóż Politechnika Łódzka miała stanowić dla klubów racjonalizatorów, pewnego rodzaju instancję odwoławczą. Dwa razy w tygodniu, w dni z góry ustalone, winni się zgłaszać do poradni politechnicznej przedstawiciele klubów z wnioskami, które nie zostały rozpatrzone na zebraniu klubów, z powodu zbyt dużej wagi zagadnienia, lub też w wypadkach spornych.

Trzeba jednak przyznać, że z pomocy Politechniki skorzystało dotychczas niewielu racjonalizatorów, że **liczba zgłaszających się była nikła.** Racjonalizatorzy **nie korzystali w dostatecznej mierze z bogatej biblioteki Politechniki, nie wykorzystywali też możliwości pogłębiania swej wiedzy w laboratoriach uczelni.**

Było to wynikiem tego, że przedstawiciele Politechniki **nie nawiązali bezpośredniego kontaktu z klubami**, nie uczęszczali na ich zebrania, nie zapoznali się z trudnościami, jakie napotyka w zakładzie pracy nowator, czy wynalazca—robotnik, nie potrafili zachęcić go w dostateczny sposób do czerpania z bogatych źródeł wiedzy naukowej.

Naukowcy zdają sobie sprawę, że to właśnie stanowi główną przyczynę słabej współpracy z klubami racjonalizatorów.

Główny Instytut Włókiennictwa także nie znalazł właściwych form współpracy z racjonalizatorami, nie umiejąc ich zachęcić do korzystania z biblioteki i laboratoriów.

Pogłębić dotychczasowe osiągnięcia

Trzeba stwierdzić, że w ciągu ostatnich miesięcy uczyniono pewien krok naprzód. Powstała, mianowicie przy Politechnice **komisja odczytowo - pokazowa**, która zorganizowała w zakładach, między innymi u „Strzelczyka", szereg **odczytów popularno - naukowych**, ilustrowanych przezroczami. W pracowniach Politechniki urządzono kilka udanych **pokazów**, na których racjonalizatorzy zapoznali się z interesującymi ich zagadnieniami. Wspomnieć należy o połączonym z pogadanką pokazie, na temat **piasków formierskich** oraz **wadliwości odlewów.** Te metody współpracy spotkały się z dużym uznaniem racjonalizatorów. Główny Instytut Włókiennictwa także ma już poza sobą kilka **prelekcji, wyjaśniających zasady reżimu technologicznego.** Referent racjonalizacji przy GIW, **tow. Karolak,** odpowiedzialny za współpracę z klubami racjonalizatorów, zainteresował się poważnie pracą wydziałów usprawnień przy centralnych zarządach, które niejednokrotnie zbyt długo rozpatrują wnioski racjonalizatorskie. Dokładna analiza działalności tych wydziałów pozwoliła **wykryć przyczyny ich opieszałości** i zaalarmować o tym odpowiednie czynniki, co przyśpieszy niewątpliwie proces rozpatrywania wniosków, zbyt nieraz długo leżących w szufladach biurka.

Konieczność nawiązania bezpośredniego kontaktu z racjonalizatorami i nowatorami

Naukowcy zdają sobie w pełni sprawę, że ich opieka nad racjonalizatorami robotniczymi nie jest dostateczna. Dlatego też należy z zadowoleniem powitać zapowiedź Politechniki oraz GIW **nawiązania bezpośredniego kontaktu z zakładami pracy,** gdyż tylko w ten sposób nauka potrafi pomóc w realizacji twórczej myśli robotników—nowatorów.

Tow. Nowak na V Plenum powiedział: **„Trzeba budować mocną więź nauki z praktyką, chwytać i troskliwie rozwijać wszelkie przejawy ruchu racjonalizatorskiego, nauczyć się przekazywać swą wiedzę i doświadczenie w sposób jasny i dostępny najszerszym masom".**

Naukowcy łódzcy powinni znaleźć takie formy i metody, aby we wspaniałej rewolucji technicznej, przewidzianej w Planie 6-letnim, ich współpraca z racjonalizatorami przyniosła jak najlepsze wyniki.

H. Sam.

Co nam daje Plan 6-letni?

Potężny wzrost produkcji tkanin

W działach włókienniczych sklepów PDT tłok o każdej porze dnia. Setki kobiet przesuwają się wzdłuż kontuarów, wybierając różnego rodzaju tkaniny.

Dziś, gdy mamy jeszcze pełnię lata, a słońce mocno przygrzewa, ogromnym powodzeniem cieszą się jedwabie. W kwiaty, paski, na bluzki, na suknie, błyszczą, mienią się, grają bogatą gamą barw.

Spożycie tkanin stale się zwiększa, gdyż człowieka pracy stać dziś na kupno potrzebnych mu na ubranie materiałów.

Stopa życiowa mas pracujących wzrasta i wzrasta spożycie.

A w ciągu sześciolecia...

Produkcja tych atrakcyjnych tkanin jedwabnych wzrośnie prawie o 150 procent, osiągając w 1955 roku około 104 milionów metrów towaru.

Czy wiecie, że tymi 104 milionami metrów można by dwa i pół razy opasać kulę ziemską wzdłuż równika?

Gdyby zaś z tej masy towaru uszyć sukienki (licząc po 4 metry na osobę), ubrało by się w nie aż 26 milionów kobiet.

Te cyfry chyba same mówią za siebie...

Czyn Kongresowy wyzwala nowe siły twórcze

W ZPB im Hanki Sawickiej akcja, związana z Czynem Kongresowym, koncentruje się w sekretariacie organizacji podstawowej. Jak do sztabu napływają tutaj stale meldunki z frontu walki o wykonanie zobowiązań produkcyjnych. I sekretarz, **towarzyszka Studzian,** na podstawie tych meldunków orientuje się dobrze, jak przebiega akcja. Jak dotychczas — **inicjatywa załogi przekroczyła to, co początkowo zaplanowano i postanowiono.** Choćby w zakresie żywiołowo rozwijającego się ruchu wielowarsztatowego.

* * *

Tow. Helena Pietranek, przodownica pracy, osiągająca przeciętnie 106 procent wykonania bazy, wbiega do sekretariatu z radosną nowiną:

— Towarzyszko, już jutro przechodzę na obsługę 5 stron, a razem ze mną i 3 ZMP-ówki: **Szer, Bolewińska i Łaska.** Gdy w czwórkę staniemy przy pięciu stronach, znów dwie wykwalifikowane prządki, zwolni się do produkcji!

Następnego dnia załoga ZPB im. Hanki Sawickiej przystąpiła do pełnienia Wart Pokoju. Na maszynach pojawiły się chorągiewki, a prządki stawiły się w czystych fartuchach, przybranych czerwienią. Tow.

Tow. Szczeciński z ZPB im. Hanki Sawickiej — przeszedł na obsługę 8 stron

Pietranek i 3 ZMP-ówki pełnią dziś Wartę ze szczególną dumą i powagą. **Przełamały stare tradycje i pokazały całemu oddziałowi, że pracując na 5 stronach można dać wysoką i dobrej jakości produkcję.**

* * *

Robotnik, gospodarz swego zakładu pracy, dowiódł już nieraz, że potrafi wykorzystać niewyzyskane dotąd możliwości, jeśli chodzi o podniesienie produkcji.

Tow. Henryk Szczeciński dziś właśnie po raz pierwszy przystąpił do obsługi 4 skręcarek, czyli 8 stron. W sumie — obsługuje **1.246 wrzecion.** Czy podoła? Nikt o tym nie wątpi. Ani kierownik oddziału, ani sekretarz organizacji.

* * *

Podmajstrzy szpularni, **tow. Ciecharska,** agitator partyjny uważnym spojrzeniem obejmuje całą salę. Wszystko jest już gotowe: przy maszynach chorągiewki, z sufitu zwieszają się girlandy z bibułek. Od czerwonego koloru malowniczo odbija zieleń kwiatów.

Kto by pomyślał, że i tutaj, **na** tych różnorodnych maszynach, można wprowadzić wielowarsztatowość.

Oto dziś **tow. tow. Dobrowolska i Biegarczyk obsługują po raz pierwszy 45 bębnów nawijaczki taśmowej** zamiast dotychczas 40.

Wszystkie robotnice, pełniąc Warty Pokoju, szczególną uwagę zwracają na oszczędne obchodzenie się z fabrykatem. Ich zobowiązanie, podjęte na cześć Kongresu, obejmuje przecież ponad 21 milionów złotych zaoszczędzonych do końca roku. Zobowiązanie to będzie zrealizowane „co do jednej złotówki"...

* * *

Czyn Kongresowy przysparza zakładom im. Hanki Sawickiej wiele dodatkowych wartości.

Przędzalnia w bieżącym miesiącu **podniesie swą produkcję o 1 procent,** czyli plan miesięczny wykona w 102,6 procent. 24 sierpnia plan w stosunku miesięcznym został wykonany w 80 procentach. Dzięki rozwojowi wielowarsztatowości przędzalnia uzyskała kilka wykwalifikowanych prządek, które postawiono przy maszynach obsługiwanych dotychczas przez siły niewykwalifikowane, przeznaczone do obciągania. **Skręcalnia podnosi ilość produkcji o 0,5 procent.**

Czyn Kongresowy w Zakładach im. Sawickiej spełnia poważne zadanie: stanowi najlepszą odpowiedź bojowej załogi tych zakładów na knowania imperialistów anglo-amerykańskich, wzbogaca naszą gospodarkę narodową, wyzwalając wśród załogi nowe siły twórcze, tak niezbędne do wykonania ogromnych zadań Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu, **planu** utrwalenia pokoju.

Nasi korespondenci piszą

Mniej biurokracji - więcej troski o produkcję

Warsztaty remontowe Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego w Łodzi powstały w tym celu, by sprawnie i szybko wykonywać wszelkie naprawy maszyn dla zakładów CZPDz. Zdawało by się, że odpowiedni lokal, specjalne maszyny do precyzyjnych robót i pracujący tu fachowcy podołają swym zadaniom. Niestety, tak nie jest.

Zakłady nasze złożyły 22 lutego 1950 r. zamówienie na wykonanie podkładek do sprzęgieł maszyn szwalniczych. Aczkolwiek jest to prosta robota, nie została ona wykonana. Warsztaty nie sporządziły również kółek zębatych do maszyn workowych, zamówionych także w lutym br.

Nie na tym jednak koniec. Nasze zamówienie Nr. 841 z dnia 4. 4. 1949 roku, dotyczące kapitalnego remontu maszyny workowej, także jeszcze nie zostało zrealizowane. Źródła złej pracy warsztatów remontowych staną się zrozumiałe, jeśli przytoczę następujący fakt. Otóż 17 kwietnia br. CZPDz. przesłał pismo i wzory na części do dziurkarki, oddanej do remontu przez nasze zakłady. W warsztatach pismo to odnotowano w dzienniku dopiero 1 czerwca.

Jeśli ten „proces" w warsztatach remontowych trwa 10 tygodni, cóż mówić o dotrzymywaniu terminów prac remontowych? Z tego wypływa wniosek, że w warsztatach remontowych CZPDz. nie docenia się znaczenia produkcji ani trudności, na jakie z powodu braku części oraz maszyn napotykają zakłady. CZPDz. winien jak najprędzej zająć się sprawą opieszałego przeprowadzenia remontów i sytuację tę radykalnie zmienić. Mniej biurokracji, a więcej troski o pracę — to najlepszy środek zaradczy.

St. Boruch,
ZPDz. im. T. Duracza.

12 milionów zł. oszczędności

Powstały przed kilkoma miesiącami Klub techniki i racjonalizacji przy Centrali Handlowej Ceramiki może poszczycić się dość poważnymi osiągnięciami. Niedawno zgłoszony tu został przez ob. Edelmana projekt, polegający na wykorzystaniu odpadków z produkcji szkieł do lamp naftowych. Odpadki te dotychczas szły do powtórnego przetopienia. Ob. Edelman zaproponował przedstawicielom Przemysłu Tłuszczowego zastosowanie ich jako spodów do świeczek nagrobkowych.

CZPT przyjął ten wniosek, zamawiając już dla swej wytwórni znaczną ilość szklanych odpadów. W ten sposób wykorzystanych zostanie około 120 ton masy szklanej.

Należy nadmienić również, że ten pomysł racjonalizatorski przyniesie zarazem ponad 12 milionów złotych oszczędności.

J. Koch
Centrala Handlowa Ceramiki

Dziwne praktyki w Spółdzielni Pracy

Maria Mucha zatrudniona jest już od roku w Spółdzielni Pracy przy ulicy Nawrot 4. Dnia 22 kwietnia br. została przesunięta z pracownicy fizycznej na stanowisko kierownika technicznego, a w 6 Rocznicę Manifestu PKWN objęła nową, bardzo odpowiedzialną funkcję kasjera.

Atoli awansowi ob. Muchy nie towarzyszył bynajmniej wzrost jej wynagrodzenia. Przez cały czas pobierała stale swą poprzednią pensję. Wreszcie 1 sierpnia Centrala Spółdzielni Pracy postanowiła przeszeregować awansowaną robotnicę do wyższej grupy uposażenia i o swej decyzji zawiadomiła spółdzielnię zatrudniającą ob. Muchę. Niestety, macierzysta placówka ob. Muchy nie podzieliła decyzji władz zwierzchnich i doręczyła jej dwutygodniowe wymówienie z datą 31 lipca. Ob. Mucha uzgodniła z kierownictwem, że po przepracowaniu obowiązujących 14 dni otrzyma przysługujący jej urlop i należne za ten czas wynagrodzenie. Gdy w myśl umowy zgłosiła się w dniu 16 sierpnia po pieniądze, dowiedziała się, że urlop jej cofnięto, gdyż zostanie ponownie przyjęta do pracy na stanowisko referenta sprawozdawczego, a jako nowy pracownik, z którym w dniu 16 sierpnia firma podpisuje umowę, będzie w ciągu 3 miesięcy pracować na próbę.

Nie trzeba dodawać, że w okresie próbnym zarobki ob. Muchy kształtować się miały w dalszym ciągu na poziomie jej wynagrodzenia sprzed „awansu".

J. Lipińska,
Dzielnica Staromiejska LK.

—x—

Skuteczny sposób *zwalczania łazikostwa*

Celem skutecznej walki z łazikostwem zastosowano w naszych zakładach doskonałą metodę. We wszystkich oddziałach na widocznym miejscu umieszczone zostały specjalne tablice, na których wypisywane są nazwiska łazików, którzy spóźniają się lub opuszczają dni pracy.

Sposób ten okazał się bardzo skuteczny, gdyż widzi się z każdym dniem mniejszą ilość nazwisk na tablicach. Podobne „ośle" tablice winny być zastosowane również w innych zakładach pracy, co niewątpliwie wydatnie przyczyni się do wzmożenia dyscypliny pracy.

T. Saar,
ZPB im. J. Marchlewskiego.

Czynem walczymy o pokój

Załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, w ogromnej większości składająca się z kobiet, postanowiła godnie uczcić **Ogólnopolski Kongres Pokoju.**

— My, kobiety, wiemy co to wojna, która niesie nam łzy i sieroctwo. Dlatego musimy nieugięcie walczyć o pokój — mówiły robotnice we wszystkich salach, przy każdej taśmie.

Wreszcie po rozpatrzeniu możliwości zakładu uchwalono podnieść zaplanowane do końca roku oszczędności w kwocie 180 milionów o dalszych 58 miln. zł.

Ta poważna suma zostanie osiągnięta poprzez przedterminowe wykonanie planu miesięcznego (na dzień 28 bm.), oraz przez wytężoną pracę na Wartach Pokoju, do których stanęła brygada młodzieżowa, oraz załoga krojowni bieliźnianej. Robotnice, pełniące Warty, zobowiązały się zwiększyć wydajność pracy o 2 procent. Wzorem młodej prządki radzieckiej, Lidii Korabielnikowej, oddział bieliźniany i odzieżowy w ciągu trzech dni będzie szyć zaoszczędzonymi nićmi.

S. Zielińska,
ŁZPO.

Karygodne marnotrawstwo

Na podwórzu Zakładów im. J. Marchlewskiego, tuż obok portierni przy zbiegu ulicy Ogrodowej—Gdańskiej, od dłuższego czasu stoi zupełnie niezabezpieczony, całkowicie wyremontowany transporter. Każdego dnia przechodzący tędy robotnicy zwracają uwagę na to karygodne niszczenie maszyny, mogącej przecież przynieść nieocenione usługi przy budownictwie szybkościowym.

Dziwne się wydaje, że tym niedopuszczalnym marnotrawstwem zainteresowali się robotnicy, a jakoś nie dostrzega tego nasz wydział techniczny. Wielki już czas, aby ową pozostawioną maszyną zajęło się wreszcie kierownictwo naszego zakładu.

T. S.

Świetlica Elektrowni Łódzkiej na rzecz walczącej Korei

Sekcja Dramatyczna świetlicy Elektrowni Łódzkiej, chcąc przyjść z pomocą ofiarom barbarzyńskich nalotów lotnictwa amerykańskiego w Korei urządziła kilka występów artystycznych w Łodzi, Pabianicach i Siedlcach. Wystawiono: „Latarnika" Sienkiewicza oraz „Oświadczyny" Czechowa, następnie odbyły się tańce ludowe, do których przygrywała orkiestra dęta i salonowa.

Imprezy te przyniosły dochód w kwocie 19 tys. zł., które przekazano Zw. Zaw. Prac. Energetyki w Łodzi na rzecz walczącej Korei.

Sądzimy, że inicjatywę naszej świetlicy podejmą również świetlice innych łódzkich zakładów.

W. B.,
Elektrownia Łódzka.

Jest miejsce na świetlicę w Wielgowie

W majątku Wielgów, gm. Skrzynno, pow. Wieluń, znajduje się pałac dawnego obszarnika, który częściowo zamieszkiwany jest przez rodziny zatrudnionych tu robotników. Natomiast na pierwszym piętrze są wolne pomieszczenia, doskonale nadające się na świetlicę czy przedszkole. A tymczasem tutejsze koło ZMP, liczące przeszło 16 członków, jak również pracownicy PGR nie posiadają lokalu, w którym można było by urządzić świetlicę.

Powstanie świetlicy pracownicy PGR, a zwłaszcza ZMP-owcy, przyjęliby z wielką radością, toteż należało by im w tym pomóc. Gminna Rada Narodowa oraz organizacja partyjna winny zainteresować się tą sprawą i ułatwić mieszkańcom Wielgowa zorganizowanie świetlicy w lokalu, którego wcale nie potrzeba daleko szukać.

Cz. Gotlib,

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Warszawa sięga po laur pokoju

Osiedle WSM na Mokotowie

Niewiele lat temu, gdy nad światem naszej kultury zawisła groźba zagłady, kiedy burżuazyjni ministrowie najbardziej hardych niegdyś gabinetów Europy gięli służalczo szyje przed żelazną pięścią barbarzyńcy i cios po ciosie bił w wolność narodów, dumna stolica Rzeczypospolitej, samotna, porzucona przez zdradziecki rząd, hardo stawiła czoło faszystowskim najeźdźcom, żołdakom Adolfa Hitlera, poświęcając dla sprawy wolności najlepszych swoich synów i swoje bezcenne skarby kultury i sztuki. Wierna rewolucyjnym tradycjom wyzwoleńczych walk polskiego narodu, pamiętna na hasło hiszpańskich republikanów, że lepiej umierać stojąc niż żyć na klęczkach — Warszawa nie ugięła karku w tragiczne dni września 1939 roku i z dumnie wzniesioną głową trwała w nierównej walce aż do końca przez okrutne lata ulicznych egzekucji i krematoryjnych pieców.

Gwałt niech się gwałtem odciska — było naówczas bojowym zawołaniem warszawskich dzieci, mieszkańców robociarskiej Woli i Powiśla, Koła, Ochoty, Pelcowizny, Starówki, bohaterskich spadkobierców narodowych insurekcji i rewolucyjnych bojów 1905 roku.

Uwikłana w sieć politycznej intrygi zdradzieckiej kliki londyńskich obrońców starego porządku, zaprzysiężonych wrogów Kraju Socjalizmu, dwukrotnie zwiedziona przez zachodnich sojuszników zapłaciła w 1944 roku potopem krwi i ruiną swoich ulic za bezgraniczne oddanie sprawie wolności.

Dopiero męstwo żołnierzy niezwyciężonej Armii Radzieckiej wydarło jej popieliska z drapieżnych szponów faszystowskich podpalaczy, przynosząc radość wyzwolenia rzuconym w otchłań rozpaczy warszawiakom.

I oto skazana na wieczystą zagładę przez hitlerowskich ludobójców z którymi sprzymierzył się Bór-Komorowski zapragnęła wciąż nieugięta stolica ludu polskiego na nowo powstać do życia w słońcu przyjaźni wolnych narodów Kraju Rad — i nie tylko powstać do nowego życia, ale i zająć czołowe miejsce w rzędzie miast walczących o pokój.

Wczoraj jeszcze kamienna pustynia, rumowisko ruin i zgliszcz, bezludny obszar zniszczenia i śmierci, dzisiaj z woli narodu i miłości swoich mieszkańców **rośnie na nowo piętrami domostw, złoci się miedzianymi dachami odbudowanych zabytkowych pałaców, kipi wartkim życiem, jakiego nie znała dotąd — życiem rzeczywiście swobodnych ludzi, wyzwolonych spod jarzma obcego i rodzimego, kapitalistycznego ucisku, budujących inne jutro dla siebie i swoich dzieci, tą sama i zarazem piękniejszą od dawnej.**

Ci sami warszawscy robotnicy i ta sama młodzież warszawska, ów budzący niegdyś podziw narodów bohaterski lud Starego Miasta, Powiśla, Woli, Ochoty i Pragi, który w pamiętne dni wrześniowe 1939 roku chwycił za karabiny, ażeby nieustraszenie stać w ogniu u progu swoich domostw, dzisiaj z bezprzykładną ofiarnością oddaje wszystkie swoje siły dla ugruntowania wielkości ukochanego miasta, dla pokazania światu, co może wola swobodnego człowieka dążącego do życia w pełnej wolności, sprawiedliwości i braterstwie.

Lud Warszawy i cały naród polski wie, że każde nowe rusztowanie wzniesione na ulicach tego miasta, każda nowa cegła położona u fundamentów fabryk Woli i Żerania — to jeszcze jedna gwarancja jego spokoju i niezależności, jeszcze jeden cios zadany w samo serce ucisku, cios krzyżujący plany imperialistów, podżegaczy do nowych światowych rzezi. Wie o tym lud Warszawy i wiedzą o tym wszyscy Polacy.

Cały nasz naród, budując swoją socjalistyczną stolicę, ma doskonałą świadomość tego, że każde jego osiągnięcie przyspiesza nie tylko pełne jego wyzwolenie, ale jednako służy sprawie wyzwolenia innych ludów, borykających się jeszcze w twardej walce o rzeczywistą wolność, o życie w pracy, dostatku i pokoju.

Toteż robotnicy Warszawy, jej murarze i cieśle, technicy i inżynierowie, bohaterowie wyzwolonej pracy święcą jednako każdy swój sukces na rusztowaniach ulic stolicy Rzeczypospolitej jak każde zwycięstwo koreańskiego ludu na polach bitew z imperialistycznym najazdem Amerykanów, radują się z każdej piędzi nowego muru w swoim mieście tak samo jak z triumfów robotników portowych Marsylii czy Hamburga, odmawiających przeładunku anglosaskich dostaw wojennych.

I tak nasza Warszawa, miasto pokoju, stolica Polski Ludowej, wsłuchana w głos wielkiego nauczyciela klasy robotniczej, Stalina, siedmiomilowymi krokami podążając do Socjalizmu, ustroju radości i piękna, sięga znów po dumny laur — laur pokoju.

Budowa gmachu PDT w Alejach Jerozolimskich

Barbusse - artysta walczący

(W 15 rocznicę śmierci)

HENRI BARBUSSE (1873—1935) przysłużył się ludzkości nie tylko twórczością artystyczną, lecz również wzorem pięknego życia, które było wypełnione walką o sprawiedliwość społeczną i o pokój.

W pierwszym okresie twórczości pisarz nie odnalazł jeszcze właściwej drogi. Już wtedy jednak rozumie, że ustrój kapitalistyczny nie da się pogodzić z wolnością, że urąga on poczuciu godności ludzkiej.

W okresie pierwszej wojny światowej Barbusse jako ochotnik przebył dwuletnią kampanię frontową. W marszach i okopach, obcując z żołnierzami, głębiej poznał i goręcej pokochał prostego człowieka Francji. Pisarz zawiera przymierze wieczyste z towarzyszami broni — z ludem francuskim, o którego szczęście walczy całe życie.

Owocem przeżyć i doświadczeń wojennych jest „Ogień“ (dziennik pewnej sekcji). *Ta „prosta i bezlitośnie prawdziwa“* — jak ją nazwał Gorki — *książka, pozyskała mu światowy rozgłos.* Jednocześnie jednak „*Ogień*“ stał się celem zaciekłych wypadów ze strony reakcyjnej krytyki, która nie mogła wybaczyć autorowi, że przedstawiając całą straszliwą grozę wojny, ujawnił jednocześnie jej kulisy społeczne, że demaskował podżegaczy — dekujących się przedstawicieli „dwustu rodzin“, dla których cierpienia milionów stanowiły korzystny interes.

Barbusse - publicysta propaguje prawdę o wojnie i jej przyczynach, występuje jako zdecydowany wróg wojny imperialistycznej; internacjonalista — demaskuje z pasją nacjonalizm i zbrodnicze machinacje reakcji. W r. 1917 Barbusse domaga się zawarcia sprawiedliwego pokoju nie z rządem, lecz bezpośrednio z narodem niemieckim.

Zbiory essay'ów politycznych: „*Słowa żołnierza frontowego*“, „*Światło w przepaści*“ i inne są wzorem bojowej publicystyki rewolucyjnej.

Barbusse mocno podkreśla rolę społeczną pisarza. Pisarz powinien być zwiastunem i szerzycielem przodujących idei. *Barbusse rozprasza mit o rzekomej „bezpartyjności“ literatury, wykazuje, że tzw. „czysta sztuka“ służy w istocie celom reakcji i prowadzi do zdrady narodu.* Słuszność tych słów potwierdziła historia ostatniej wojny, kiedy cała plejada reakcyjnych kapłanów „czystej sztuki“ Romains, Gide, Coline, Montherlant, Drieu la Rochelle — zdradziła swój naród, przeszła na służbę hitlerowców.

Jednocześnie rozwija Barbusse *niezmordowaną działalność społeczno-organizacyjną dla walki o pokój i propagandy internacjonalizmu:* zakłada grupę społeczno - literacką pod symboliczną nazwą „*Clarte*“ (*Jasność*) oraz czasopismo o tejże nazwie. Organizuje *Republikańskie Stowarzyszenie Byłych Żołnierzy Frontowych (ARAC)* i *analogiczne stowarzyszenie o zasięgu międzynarodowym (AIAC)* oraz *Ligę Solidarności Intelektualistów, zrzeszającą* na szerokiej platformie walki o pokój wszystkich uczciwych intelektualistów. Barbusse walczy z tendencjami liberalno - pacyfistycznymi w łonie organizacji, stara się ją ubojowić, jednakże nieskrystalizowany charakter ideologiczny i luźna spójnia organizacyjna nie pozwalają na osiągnięcie wydatnych wyników praktycznych. Barbusse nie zraża się trudnościami, walczy, przekonuje. W walkę wkłada cały młodzieńczy żar nienasyconego serca. W r. 1932 wespół z Romain Rollandem i Gorkim organizuje Kongres Antywojenny w Amsterdamie, a bezpośrednio przed śmiercią bierze udział w organizacji Paryskiego Kongresu w Obronie Kultury.

Ewolucja ideologiczna w toku praktycznej walki o pokój poprzez przezwyciężenie naleciałości drobnomieszczańskich w świadomości, doprowadziła pisarza *w r. 1923 do szeregów Francuskiej Partii Komunistycznej.*

* * *

W r. 1919, kiedy reakcja międzynarodowa rozpętała interwencję przeciwko młodej republice radzieckiej i zapragnęła ją zdusić w pętli blokady, Barbusse pisze w artykule pt. „*Oskarżamy!*“ słowa płomiennego protestu:

„Oskarżamy rządy Francji, Anglii i Ameryki, że pragnąc ceną krwi i pieniędzy dotąd jeszcze ujarzmionych narodów podjąć bezkarnie ostatnią próbę przeciwstawienia się socjalizmowi i ludzkości — wszczęły ohydną kampanię oszczerstw przeciw bolszewizmowi, sfałszowały fakty, zatruły opinię publiczną, aby poszczuć masy do walki przeciwko ich własnej sprawie; że okłamały narody, aby móc je zdradzić“.

Barbusse coraz jaśniej zdaje sobie sprawę z wiekopomnej roli, jaką państwo radzieckie odgrywa w historii ludzkości. Dlatego też studiuje gruntownie prawdę o nowym życiu w Związku Radzieckim, który staje się dlań drugą ojczyzną. Wynikiem tych studiów jest książka „*Stalin*“ — podtytuł — „*Człowiek, który tworzy nowy świat*“.

„*Stalin* — pisał Barbusse — to „*Lenin dnia dzisiejszego*“ — *to ucieleśnienie dziejów partii bolszewickiej, to żywa historia i promotor olbrzymich sukcesów ZSRR. Jednocześnie jest to człowiek ludzki — arcyludzki*“. W literackim odbiciu postaci Stalina Barbusse zdołał uwypuklić tę wspaniałą prostotę, jaka stanowi rys ludzi prawdziwie wielkich.

* * *

Przytoczony już manifest „Oskarżamy!“ kończy się słowami:

„Ratujcie prawdę ogólno-ludzką, ratując prawdę rosyjską. Możecie być przekonani, że przyszłe pokolenia oceniać będą uczciwych ludzi naszej generacji w zależności od ich obecnego stanowiska, od stanowczości, z jaką odpowiedzą kategorycznie: „Nie!“

Wieszcze te słowa zachowały szczególną aktualność dziś, kiedy to czy się jeszcze bardziej zacięta walka o idee, którym poświęcił życie Barbusse. *Narody mówią „NIE!“ podżegaczom wojennym. Z narodami łączą się we wspólnej walce wszyscy uczciwi intelektualiści, którym przyświeca wzór życia i walki szermierza prawdy i sprawiedliwości — Henri Barbusse'a.*

Daniel Trylewicz.

Gdzie dawniej była zapadła wieś...

Wśród łódzkich junaków w Nowej Hucie

Zamieszczamy poniżej list naszego korespondenta, tow. Mariana Mikołajczyka, kierownika referatu SP przy Wydziale Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, który odwiedził brygadę łódzkich junaków „SP“, zatrudnionych w Nowej Hucie.

* * *

Mijamy piękne, jaśniejące świeżością bloki, zdolne już pomieścić 20.000 mieszkańców. Architekci, którzy planowali tę gigantyczną budowę, nie pominęli żadnego szczegółu. Obszerne, widne mieszkania posiadają szerokie okna, łazienki, spiżarnię, instalację gazową i elektryczność. Wszędzie widzimy junaków, zatrudnionych przy robotach na budowie. Jedni wożą wapno, cement, cegły, drzewo, piasek, inni wykonują roboty murarskie i malarskie, jeszcze inni zatrudnieni są w warsztatach budowlanych i biurach technicznych. Dokoła wre jak w ulu.

Wśród zatrudnionych w różnych punktach budowy nie łatwo znaleźć junaków z brygady. Ich właśnie pragniemy odszukać: to przecież nasi chłopcy, z Łodzi i województwa łódzkiego.

* * *

Obóz junacki rozłożył się nad brzegiem Wisły. Rząd bliźniaczo podobnych do siebie namiotów malowniczo zarysowuje się na tle wyżyn podkarpackich. Pomiędzy masztami, u wejścia do obozu rozpięty transparent: białe litery na tle czerwieni płótna widoczne są z dużej odległości „Budujemy Polskę, która jest troskliwą matką dla wszystkich ludzi“.

Tradycyjnym obozowym zwyczajem przed namiotami barwne herby z kruszonej cegły i drobnych kamyczków. To herby miast, z których pochodzą chłopcy. Opodal misterne modele — dzieła junaków — obrazujące, jak to każdego miesiąca **dawna, zapadła wieś o chatach krytych słomą, przeobraża się w wielkie, nowoczesne miasto przemysłowe.**

Widzimy młodzież robotniczej Łodzi. Ogorzali, uśmiechnięci junacy ciekawie dopytują się o swe rodzinne strony. Tak samo, jak poprzednio spotkani, radośnie opowiadają o swej pracy.

— Nie skompromitowaliśmy naszych stron. Nie brak w naszej brygadzie czołowych przodowników pracy.

Padają nazwiska Stanisława Sawickiego, Wiesława Zarychta, Jana Byczyńskiego, Włodzimierza Rogowskiego, Zbigniewa Sobolewskiego, Mirosława Nowaka, Władysława Dzika i wielu, wielu innych. 500, 650 proc. normy — oto doskonałe wyniki, uzyskane przez tych chłopców oraz ich zespoły.

Junacy nasi pracują w różnych zawodach, jako murarze, cieśle i malarze. Tu się nauczyli fachu i pokochali swą nową pracę.

— Później zapewne pomożecie nam wznosić osiedla robotnicze w Łodzi? — zapytuję.

— W Łodzi? — uśmiechają się junacy. — O, tam będą budować inni. My zostaniemy w tym mieście, które wznosimy własnymi rękami.

Porozumiewawcze spojrzenia, jakie wymieniają między sobą, świadczą najlepiej o tym, że wszyscy chłopcy podzielają zdanie mego rozmówcy.

* * *

Wieczór zapadał, gdy opuszczałem teren obozu. Ze świetlicy dobiegają słowa pieśni, śpiewanej radosnymi, młodzieńczymi głosami: **„Naprzód, młodzieży świata...“**

Aleksander Czakowski i Irena Wołk

Radość i gniew ludu

Niedawno obchodzoną piątą rocznicę wyzwolenia kraju przez bohaterskie wojska radzieckie naród koreański witał w surowych dniach wojennej codzienności. Każdy patriota wspomina to wielkie wydarzenie z uczuciem głębokiej wdzięczności dla Armii-Wyzwolicielki. Uczucie to wzmogły jeszcze doświadczenia, które przynosi teraźniejszość: wszystkich ludzi pracy w Korei łączy wspólna walka. Wszyscy szczycą się wspaniałymi zwycięstwami Armii Ludowej i pomagają jej, nie szczędząc sił.

Porozmawiajcie z którymkolwiek Koreańczykiem. Z uczuciem szczególnego zadowolenia, a zarazem bez cienia chełpliwości powie wam: **„w ciągu trzech dni po zdradzieckiej napaści agresorów, sztandar Ludowej Republiki wzniósł się nad dawną stolicą Korei — Seulem; minął jeszcze jeden dzień i sam Mac Arthur, znajdujący się w Suwonie, uciekł w przerażeniu przed posuwającą się naprzód Armią Narodowo-Wyzwoleńczą; w dwanaście dni później ulicami Seulu prowadzono pierwszą grupę wziętych do niewoli interwentów, a teraz — w drugim miesiącu wojny — wściekle odgryzające się wojska amerykańsko - lisynmanowskie, które otrzymują wciąż nowe posiłki, zajmują nie więcej niż dziesiątą część Korei Południowej: coraz bardziej spychają ich do morza potężne uderzenia Armii Ludowej“.**

Czy można tu właściwie mówić o zapleczu w zwykłym znaczeniu tego słowa? Czy nie słuszniej będzie, jeśli się powie: wróg napadł na ten nieduży kraj i cały naród, cały lud ruszył do walki z wrogiem?! ...

A maleńka ekspedientka z phenjańskiego sklepu warzywnego Cun, która — nie czekając aż nalot się skończy — biegnie ze swoją torbą sanitariuszki na miejsce, gdzie przed chwilą wybuchła amerykańska bomba, — i krztusząc się czarnym, gryzącym dymem, zręcznie opatruje rannego — **czyż nie walczy z takim samym poświęceniem, jak partyzantka Li Sun Dek, która pod Seulem, nie bacząc na krzyżowy ogień artylerii, wynosiła rannych z pola bitwy?** A metalowiec Lim Hera O z Hampho, który nie rzuca swego warsztatu nawet wtedy, gdy nad miastem krążą samoloty amerykańskie i wokół rozrywają się bomby — **czy nie walczy z takim samym poświęceniem jak na przykład sierżant Kim Wan Diu, który pierwszy ze swoją kompanią wdarł się do domu marionetkowego prezydenta Li Syn Mana?**

Oddziały Armii Ludowej wkraczają do Seulu

Dlatego też można powiedzieć, **że linia frontu biegnie nie tylko w pobliżu Taegu i Masanu, ale również przez Phenjan, przez zamieniony w gruzy, ale nie poddający się Wonsan, przez Hamiko i setki innych miast i wsi. Włókniarze z Phenjanu i Seulu, stoczniowcy z Pampho, metalowcy z Hwanhe, nie opuszczają miejsca swej pracy, bez względu na grożące im niebezpieczeństwo.**

Źródłem z którego lud Koreański czerpie siły do walki, jest **nie tylko świadomość wykonanego obowiązku, nie tylko radość, którą** wzbudziły zwycięstwa w walce i pracy. Źródłem tych sił jest także **święta nienawiść do interwentów, straszna nienawiść do bandytów i szubrawców, którzy chcą zniszczyć wszystko, co napotkają. A nic nie ma straszniejszego, niż gniew ludu!** Lud nigdy nie jest mściwy i stronniczy — lud jest zawsze sprawiedliwy. Ale teraz w Korei żadnego słowa nie wymawia się z tak wielką nienawiścią jak „Amerykanin“, jeśli określa się nim interwentów.

Czego szukają gangsterzy USA w Korei? Jakim prawem wtrącili się do wojny domowej? Jakimi zasadami prawa międzynarodowego kierowali się oni i ci, którzy posyłali ich za ocean na okrętach i lotniskowcach? Jakie prawa zezwalają im rzucać bomby na spokojne miasta, rozstrzeliwać ludzi z karabinów maszynowych, tylko dlatego, że chcą na swojej ziemi być wolnymi obywatelami i nie ukrywają tego?

Nie, nie ma na świecie takich zasad ani praw! Jest to tylko krwawa samowola imperialistów i bandyckie prawo pięści.

Radio amerykańskie zapowiedziało bombardowanie „obiektów wojskowych“ w Phenjanie. **Kłamstwo! Gangsterzy amerykańscy bombardowali domy mieszkalne i rozstrzeliwali spokojnych ludzi.**

Każdy, kto był w Seulu, wie, że południowa część miasta — to ośrodek starych pomników i instytucji kulturalnych. Wiedzą o tym, oczywiście, również Amerykanie, ale z tym większą wściekłością bombardują oni te właśnie dzielnice, chcąc zburzyć, unicestwić, zetrzeć z powierzchni ziemi wszystko, czym słusznie szczyci się naród koreański.

Nic dziwnego, że Koreańczycy nienawidzą amerykańskich barbarzyńców i ludobójców. To świadoma, uzasadniona, zrodzona z cierpień, sprawiedliwa nienawiść!!

Kto z uczciwych Koreańczyków nie powtórzy słów seulskiej studentki **Ko Men Hi:**

„Amerykańscy imperialiści dlatego gnębią nasz naród, bo prowadzimy sprawiedliwą walkę o wolność ojczyzny. Nie możemy pogodzić się z takim barbarzyństwem. W niedalekiej przyszłości naród koreański śmiertelnym ciosem powali tych zbrodniarzy!“

Kto nie powtórzy słów **U San Byn**, który stracił w czasie bombardowania całą rodzinę:

„Nigdy nie zapomnimy przestępstw Amerykanów. Wywalczymy jedność i niepodległość ojczyzny!“

Groźnie brzmią słowa, które w imieniu całego narodu powiedział pisarz koreański **Li Gi En:**

„Prezydent Truman otwarcie występuje w roli oprawcy narodu koreańskiego. Z rozkazu Trumana lądowe, morskie i powietrzne siły USA niszczą nasz naród. Żądny krwi Truman i spekulanci wojenni, spekulanci z Wall-Street bezlitośnie przelewają krew ludu koreańskiego. Chcą z naszej ukochanej ojczyzny uczynić swoją kolonię, a naród nasz zamienić w tanich niewolników. Depczą i niszczą pola urodzajne, burzą nasze fabryki pracujące dla pokoju, chcą nam odebrać wolność. Próbują zaprowadzić w wolnej Korei faszystowsko - policyjny reżim lisynmanowskich reakcjonistów, przeklętych i znienawidzonych przez cały naród“.

Na terenach wyzwolonych likwiduje się analfabetyzm

Li Gi En mówi prawdę. **Naród Korei wierzy w swoje zwycięstwo. Ludzie, którzy walczą o jedność i triumf pokoju, wolności i demokracji na całym świecie, muszą zwyciężyć.**

A jeśli koreańscy patrioci opowiadają teraz całemu światu o cierpieniach, które zadają im dwunogie bydlęta zza oceanu, czynią to nie po to, by wywołać współczucie, czy litość.

Walcząc z bronią w ręku o pokój, bohaterowie wolnej Korei wzywają narody całego świata do czujności.

Tłum. Elżbieta Woźniak.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański"
13 — Powiatowa Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiatowy PZPR
51 — Miejski Komisariat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9—16

Plenum Powiatowej Rady Związków Zawodowych

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku zawiadamia, że w dniu 29 sierpnia br. o godz. 16 w świetlicy własnej przy ul. Kościuszki 21 odbędzie się rozszerzone Plenum.

Obowiązani są przybyć wszyscy członkowie poszczególnych zarządów oddziałów związków zawodowych, członkowie rad zakładowych i rad kobiecych oraz mężowie zaufania.

Tematem obrad będą — zadania członków związków zawodowych przy realizacji Planu 6-letniego. Na obrady przybędzie również przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi. Aktyw związkowy obowiązany jest do punktualnego stawiennictwa.

Zacieśnienie więzi z masami pracującymi podniesie na wyższy poziom pracę nauczyciela

I dzień obrad Konferencji Nauczycielskiej

Powiatowa Konferencja Nauczycielstwa omówiła zadania, jakie stoją przed nauczycielstwem radomszczańskim w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego.

Omawiając zadania stojące przed szkolnictwem zwrócono uwagę na konieczność podniesienia poziomu nauczania, na konieczność należytego przygotowania kadr pod względem ideologicznym, naukowym i zawodowym. Jak zaznaczono w toku obrad, nauczyciel winien traktować szkołę jako swój warsztat produkcyjny, zapoznać młodzież z programami nauczania tak, jak zapoznaje się robotnika w fabryce z jego planem dziennym i miesięcznym.

Omawiając dotychczasowe osiągnięcia zaznaczono, że ostatnio podniesiono kwalifikacje zawodowe początkujących sił nauczycielskich. W okresie bieżących wakacji, na kursach szkoleniowych 20 nauczycieli z terenu powiatu pogłębiło swe kwalifikacje zawodowe, a wielu uzyskało świadectwa dojrzałości w Liceum Pedagogicznym. W Planie 6-letnim przewiduje się szkolenie kadr nauczycielskich poprzez organizowanie kursów samokształceniowych.

Przewidziane jest również zwiększenie etatów nauczycielskich w Radomszczańskim tak, aby na jednego nauczyciela wypadało najwyżej 40 uczniów. Nastąpi znaczna poprawa warunków w szkołach podstawowych, na co wpłynie przewidziana w Planie 6-letnim budowa 17 nowych gmachów szkolnych. Na terenie powiatu radomszczańskiego powstanie wiele szkół zawodowych. Już w roku bieżącym powstało ich kilka.

Odczuwa się jeszcze w pow. radomszczańskim brak mieszkań dla nauczycieli. W niektórych szkołach warunki sanitarne pozostawiają jeszcze wiele do życzenia.

W wielu miejscowościach powiatu radomszczańskiego odczuwa się brak współpracy pomiędzy nauczycielstwem a miejscowym społeczeństwem. Te wszystkie bolączki muszą zostać zlikwidowane. Nauczyciele winni nawiązać bliższy kontakt ze społeczeństwem chłopskim, a wtedy wiele istniejących braków i niedociągnięć nie będzie miało miejsca.

W toku dalszych obrad zwrócono uwagę na to, aby nauczyciele żywiej interesowali się zagadnieniami terenów, na których pracują. Między innymi nauczyciel wiejski winien pomóc mało i średniorolnym chłopom w ich walce klasowej, w miarę swych możliwości pomagać w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

Następnie w pierwszym dniu obrad omówiona była działalność organizacji uczniowskich oraz działalność kół TPPR-owskich na terenie poszczególnych szkół.

Nauczyciele radomszczańscy potępiają mord popełniony na tow. Lahaut

W pierwszym dniu obrad Konferencji Nauczycielskiej w Radomsku, zebrani wstrząśnięci do głębi ohydnym morderstwem dokonanym przez monarcho-faszystów, sługusów międzynarodowego imperializmu na towarzyszu Lahaut, uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Nauczycielstwo radomszczańskie łączy się w żalu z całą klasą robotniczą Belgii, która utraciła wielkiego przywódcę i bojownika o pokój i wolność.

Nauczyciele radomszczańscy przyrzekają, że będą jeszcze usilniej, lepiej i wydajniej pracować dla sprawy, za którą walczył i zginął tow. Julien Lahaut."

Witamy Powiatową Konferencję Nauczycielstwa

Onegdaj, w efektownie udekorowanej sali gimnastycznej I Państwowego Gimnazjum w Radomsku, rozpoczęły się obrady Powiatowej Konferencji Nauczycielstwa Radomszczańskiego. Zebranie zagaił przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, tow. Gabryjelski.

Po powołaniu Prezydium, Konferencję Nauczycielstwa Radomszczańskiego powitali przedstawiciele partii, organizacji społecznych oraz przedstawiciele radomszczańskich zakładów pracy.

W imieniu załogi największych w naszym mieście zakładów — „Metalurgii" powitał nauczycieli radomszczańskich tow. Wróblewski, zaznaczając, że załoga „Metalurgii" pewna jest, że konferencja nauczycielska, omawiającza dania, jakie stoją przed szkolnictwem w Planie 6-letnim, w należytym stopniu uwzględni wychowanie dziatwy w duchu marksizmu i leninizmu, że nauczycielstwo w pracy swej zwróci uwagę na to, aby mury szkolne opuszczali świadomi budowniczowie Polski Socjalistycznej.

Tow. Karpiński, przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR, zaapelował, aby zebrani w toku swych obrad zwrócili uwagę na zagadnienie czujności rewolucyjnej, aby dołożyli starań, by młodzież szkolna całkowicie odizolowana została od wpływów wroga klasowego.

Witając Konferencję Nauczycieli Radomszczańskich, zabrali również głos przedstawiciele Fabryki Mebli Giętych, przedstawiciel Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Wzmożoną pracą uczczą robotnicy »Famegu«

Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie

Walkę o pokój robotnicy radomszczańscy podobnie jak i cała klasa robotnicza łączą ściśle z walką o produkcję, z walką o szybsze realizowanie wytycznych Planu 6-letniego. Podobnie jak z całego kraju również z terenu Radomska wyjadą delegaci, którzy w dniu 1 września zameldują na Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie o realizacji swych zobowiązań, o wynikach wzmożonej pracy.

Załogi radomszczańskich zakładów pracy przystąpiły już do realizacji podjętych z okazji zbliżającego się Kongresu Pokoju, zobowiązań. Ostatnio zobowiązanie takie podjęli również pracownicy zatrudnieni przy budowie „Famegu", który będzie jednym z największych zakładów Mebli Giętych w Polsce.

Załoga „Famegu" zebrana w dniu 24 bm. podjęła rezolucję, w której zobowiązała się na cześć Kongresu Pokoju plan robót niwelacyjnych zamiast na dzień 31 grudnia, wykonać na dzień 15 grudnia br.

Pomysły racjonalizatorów usprawnią produkcję w Hucie Szkła Gospodarczego

Narady wytwórcze w Hucie Szkła Gospodarczego w Radomsku połączone są zwykle z naradami klubu racjonalizatorów. Załoga bowiem doszła do wniosku, że w ten sposób będzie można przyśpieszyć realizację wysuniętych projektów.

Podobnie było również na ostatniej naradzie wytwórczej. Wysunięte zostały dwa pomysły racjonalizatorskie, z których jeden został już wprowadzony w życie, a drugi jest w toku opracowania.

Zastosowany w produkcji został projekt tow. Czesława Tokarskiego, który zaprojektował pewne zmiany przy tak zwanym zatapianiu szkła, czyli wyrównywaniu i wygładzaniu brzegów wyprodukowanych szklanek i kieliszków. Tow. Czesław Tokarski spostrzegł, że przestrzeń, przez którą przechodzi płomień gazowy jest zbyt szeroka, na skutek czego zużywa się więcej gazu, a ponadto często się zdarzało, że brzegi kieliszków i szklanek były nierówno zatapiane. Tow. Tokarski zaprojektował, ażeby otwory, przez które przechodzi płomień, zmniejszyć. Pomysł jego prosty, nie wymagający specjalnych zmian, dał pozytywne wyniki. Jak nas informuje kierownictwo zakładu, brzegi szklanek i kieliszków są równiej zatapiane, a ponadto zaznaczyło się już pewne zmniejszenie zużycia gazu.

Nad poważnym projektem wysuniętym na ostatniej naradzie wytwórczej pracuje obecnie tow. Wawrzyniec Rozwandowicz. Tow. Rozwandowicz w toku pracy poczynił spostrzeżenie, że hutnik, wydmuchując przedmiot szklany, często przerywa czynność dmuchania dla nabrania oddechu. Ten krótki moment wystarcza, aby ciśnienie powietrza zmniejszyło się, a wtedy spody na przykład szklanek stają się nieforemne Tow. Rozwandowicz zaproponował, aby do piszczeli używanych przez hutników zastosować specjalne wentyle, które by wstrzymywały ulatnianie się dmuchanego powietrza. Zapobiegało by to deformowaniu się wydmuchiwanej sztuki.

Projekt tow. Rozwandowicza zebrani na naradzie wytwórczej uznali za słuszny i podkreślili, że w praktyce zastosowanie wentyli dałoby poważny efekt, wpłynęłoby w dużym stopniu na podniesienie jakości produkcji i zmniejszyłoby procent braków.

Obecnie tow. Rozwandowicz pracuje nad konstrukcją wentyli. Jak nam oświadczono dotychczasowy przebieg jego pracy nad zrealizowaniem pomysłu jest zadowalający.

Dziś odbywają się dożynki

W dniu dzisiejszym w powiecie radomszczańskim odbędą się uroczystości dożynkowe w następujących miejscowościach: w gminie Brudzice PGR w Chorzenicach, w spółdzielni produkcyjnej w Dubidzach (gmina Brzeźnica), na terenie gminy Garnek, na terenie gminy Kobiele Wielkie, w spółdzielni produkcyjnej Koniecpol Stary, w PGR Nieznanice (gmina Kłomnice) oraz w spółdzielni produkcyjnej Bogumiłowice (gmina Sulmierzyce).

W uroczystościach w gminie Garnek weźmie udział ludność 12 gromad, w Kobielach Wielkich — 17 gromad, w Sulmierzycach — 16 gromad, w Nieznanicach — chłopi z 15 gromad.

Do spółdzielni produkcyjnej w Dubidzach wyjeżdża w dniu dzisiejszym na uroczystości dożynkowe ekipa robotnicza Fabryki Mebli Giętych Nr. 1, orkiestra i zespół świetlicowy zakładów „Metalurgii" uda się na uroczystości dożynkowe w spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach. W uroczystościach dożynkowych w Koniecpolu Starym weźmie udział ekipa robotnicza z Fabryki Mebli Giętych Nr. 2.

Troskliwą opieką

otoczone są dzieci robotników „Metalurgii"

Żłobek fabryczny przy zakładach „Metalurgii" w Radomsku uruchomiony został jeszcze w październiku 1948 r. Obecnie przebywa w nim 47 dzieci pracowników „Metalurgii" oraz kilkoro dzieci pracowników innych zakładów pracy.

Dzieci przebywają w żłobku od godziny 6 rano do godziny 5 po południu. Otrzymują one pierwsze i drugie śniadanie i obiad, a dzieci, które są przez matki zabierane po godzinie 16 — również podwieczorek.

Dzieci otoczone są troskliwą opieką. Raz w tygodniu badane są przez lekarza. Niezależnie od tego żłobek wizytowany jest codziennie przez lekarza.

Żłobek fabryczny „Metalurgii" wyposażony jest w urządzenia lecznicze, jak lampy kwarcowe do naświetlań indywidualnych i zbiorowych itp.

W chwili obecnej przystąpiono do generalnego remontu i rozbudowy żłobka, co stworzy dzieciom pracowników „Metalurgii" jeszcze lepsze niż dotychczas warunki. W wyniku remontu i rozbudowy, żłobek zwiększony zostanie o 3 sale. Urządzona zostanie nowoczesna łazienka dla dzieci oraz specjalny pokój dla matek karmiących. Pralnia, która dotychczas znajdowała się w budynku żłobka, zostanie przeniesiona. Urządzona zostanie tu specjalna kuchnia mleczna.

Remont żłobka ukończony będzie w przyszłym miesiącu. Ogród okalający żłobek zostanie dwukrotnie powiększony.

Awans społeczny spółdzielców

W spółdzielniach pracy zrzeszonych w ZSP wysunęło się na stanowiska kierownicze w okresie pierwszych 7 miesięcy br. ponad 3 tysiące robotników. Jest to najliczniejszy awans społeczny w czasie pięciolecia istnienia spółdzielczości pracy w Polsce Ludowej. Po tegorocznych walnych zgromadzeniach skład socjalny władz spółdzielni wybitnie się polepszył. Z zarządów wyrugowane zostały elementy kapitalistyczne, na ich miejsce weszli masowo robotnicy.

Procentowo udział robotników w zarządach spółdzielni obecnie określić można na 77 proc., zaś pracowników umysłowych na 23 proc. (udział kobiet przekracza 25 proc.).

Młode kadry socjalistycznej wsi

Rozpoczynający się rok szkolny zastaje wieś polską na nowym etapie rozwoju. Stale rosnący przemysł tworzy bazę dla wszechstronnego rozwoju rolnictwa polskiego.

Ponad 1.500 spółdzielni produkcyjnych, 78 Państwowych Ośrodków Maszynowych, Państwowe Gospodarstwa Rolne, dają zapotrzebowanie na nowe wykwalifikowane siły. Plan 6-letni zakłada wzrost liczby Państwowych Ośrodków Maszynowych do 850, traktorów do 61.000, a zaopatrzenie rolnictwa w maszyny rolnicze ma wzrosnąć o 270 proc. w stosunku do roku 1949. Do wykonania tych zadań potrzebni są ludzie.

Przed szkolnictwem rolniczym stanęło poważne zadanie dostarczenia odpowiedniej ilości wykwalifikowanych kadr.

Okres międzywojenny to obraz zacofanej pod każdym względem wsi polskiej.

W roku szk. 1937-38 czynnych było tylko 17 średnich szkół rolniczych, liczących 1.800 uczniów.

W roku 1949 mieliśmy już 18.896 uczniów, a ilość absolwentów w 184 liceach rolniczych wynosiła 4.324. Dotychczasowe szkoły rolnicze o zacofanym programie, złej organizacji, często zmieniających się zespołach nauczycielskich, nie przysparzały dostatecznej ilości wykwalifikowanych kadr. Reforma szkolnictwa rolniczego okazała się konieczna.

Rok szkolny 1950-51 będzie przełomowym w dotychczasowym ustroju szkolnictwa rolniczego. Na miejsce różnorodnych szkół rolniczych powstają dwa typy liceów o jednolitej organizacji; 4-letnie licea rolnicze, dające absolwentom wykształcenie na stopniu technika oraz skrócone 2-letnie licea rolnicze, przeznaczone dla młodocianych i dorosłych już przygotowanych praktycznie.

W bieżącym roku szkolnym powstaje dwieście 4-letnich liceów rolniczych z typami specjalizacji: produkcji roślinnej, hodowlanej, rachunkowości rolnej, handlu rolnego, mechaniki rolnej i wodno-melioracyjnej. W szkołach tych będzie się kształciło ponad 24.000 młodzieży. Absolwenci liceów rolniczych po złożeniu egzaminów dojrzałości będą kierowani do POM-ów, PGR-ów, Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska", prac wodno-melioracyjnych oraz do szkolnictwa rolniczego.

Rozbudowane będą również tzw. szkoły praktyków specjalistów, powstałe zamiast dotychczasowych publicznych szkół rolniczych. Uczniowie rocznych szkół praktyków specjalistów rekrutować się będą z robotników, mało i średniorolnych chłopów, skierowanych przez PGR, POM, spółdzielnie produkcyjne i ZSCh. Pozwoli to w krótkim czasie wyszkolić pracowników dla socjalistycznych gospodarstw rolnych.

Szkoły rolnicze otoczone są wszechstronną opieką państwa. Młodzież otrzymuje pomoc w naturze oraz stypendia pieniężne. Szkoły wyposażone są w nowoczesne pomoce szkolne, gabinety, pracownie i biblioteki. Są tu szeroko wykorzystywane bogate doświadczenia i osiągnięcia szkolnictwa rolniczego Związku Radzieckiego.

Plan 6-letni przewiduje wyszkolenie 200.000 fachowych pracowników i 50.000 techników, którzy poznawszy najnowsze zdobycze agrotechniki, agrobiologii itp. przyspieszą przebudowę wsi polskiej na jej drodze do socjalizmu.

Jutro posiedzenie Komitetu Odbudowy Warszawy

Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Radomsku zawiadamia, że w dniu jutrzejszym o godz. 17 odbędzie się w sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przy ul. Kościuszki Nr. 7 posiedzenie członków komitetu. Tematem obrad będą sprawy organizacyjne oraz opracowanie wytycznych działania na wrzesień. Zarówno członkowie, jak i zaproszeni goście, proszeni są o punktualne przybycie.

Fabryka Kafli w Andrespolu wykonała plan w 117 procentach

Na terenie powiatu brzezińskiego w Andrespolu znajduje się fabryka kafli. Jest to jedna z największych fabryk tego rodzaju w Polsce. Dzięki systematycznie odbywającym się naradom wytwórczo-technicznym jak również wysiłkowi wszystkich robotników, plan produkcyjny za ostatnie miesiące został wykonany w 117 proc. Rozwija się tu szeroko współzawodnictwo i racjonalizatorstwo. We współzawodnictwie bierze udział 50 procent załogi. Ostatnio na czoło współzawodniczących wysunęli się przodownicy pracy ob. Zygmunt Iguś i tow. Józef Mozen. Obaj uzyskują po 220 proc. normy. Pracują oni przy ładowaniu i rozładowywaniu pieców.

We współzawodnictwie pracy w Fabryce Kafli w Andrespolu wyróżniają się również i kobiety. Ob. Anna Potakowska uzyskała 190 proc. a tow. Anna Rewicz — 120 proc. normy. Pracują one przy glazurowaniu kafli.

Zakłady mają także swoich racjonalizatorów pracy. Należy do nich ob. Józef Potakowski, który dokonał takiej przeróbki pieców, która umożliwiła ich opalanie węglem (poprzednio używano drzewa). Przyniosło to fabryce poważne oszczędności. Tow. Bronisław Gamuś przerobił formę zatyczkową z gipsowej na metalową. Zastosowanie tego pomysłu nie tylko przyniosło oszczędności, ale i ulepszyło pracę.

Ze sportu

„Stal" organizuje sekcję bokserską

Jak się dowiadujemy, ZKS „Stal" organizuje przy zakładach „Metalurgii" sekcję bokserską. Zapisy do sekcji przyjmowane są w każdą środę i piątek w świetlicy „Metalurgii" od godziny 16 do 19. Zapisy przyjmuje ob. Ignacy Sandelewski.

Inicjatywie tej należy przyklasnąć. W zakładach „Metalurgii" bowiem pracuje wiele młodzieży, której znaczna część wykazuje duże zainteresowanie dla boksu. Dotychczas jednak nie mogli oni trenować i walczyć we własnym klubie fabrycznym.

Organizacja sekcji bokserskiej natrafia jednak na pewne trudności, które rozwiązać może Okręgowe Zrzeszenie Klubów ZKS „Stal" w Łodzi. Należało by, aby ZKS-owi „Stal" w Radomsku przydzielono odpowiednie fundusze na uzupełnienie sprzętu. Na razie jest 8 par rękawic treningowych, kostiumy i pantofle. Należało by jednak zakupić rękawice, których młodzież mogłaby użyć w zawodach, zakupić gruszkę i worek do treningów. Należy się spodziewać, że Okręgowe Zrzeszenie ZKS „Stal" w Łodzi przyjdzie z pomocą zapalonym miłośnikom sportu pięściarskiego w „Metalurgii".

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

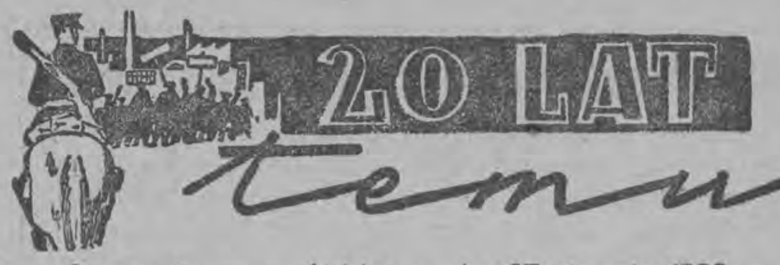

Co pisała prasa łódzka w dn. 27 sierpnia 1930 r.

HINDENBURG SKARŻY GOEBBELSA

Szef propagandy partii hitlerowców — Goebbels — stanął przed sądem oskarżony przez prezydenta Hindenburga o obrazę. Goebbels zarzucił Hindenburgowi, że jest wiecznie śpiącym staruszkiem, który budzi się na chwilę i podpisuje wszystko, co mu na biurku położą.

Na skutek starań Kruppa i ks. Wilhelma Hohenzollerna — Hindenburg prosił sąd o uniewinnienie Goebbelsa.

OFIARA BOGATEGO PANICZA

W dniu wczorajszym na dworcu Fabrycznym dostała nagłego pomieszania zmysłów niejaka Janina Marcinkowska, lat 19, zamieszkała we wsi Jagodnica pod Łodzią. Marcinkowska przybyła do Łodzi w poszukiwaniu niejakiego Stanisława Kowalewskiego, bogatego panicza, który uwiódł ją, a następnie porzucił.

BEZROBOCIE, GŁÓD, CHOROBY, NĘDZA

Upały, nędza i bezrobocie — przyczyniają się do spotęgowania nasilenia chorób epidemicznych. „Kurier Łódzki" podaje, że ilość zachorowań na tyfus w Łodzi wzrosła w ubiegłym tygodniu o 120 procent. Baraki szpitalne na Radogoszczu przepełnione są do ostatniego miejsca.

* * *

„Kurier Łódzki" donosi, że w ostatnich miesiącach zanotowano 1181 wypadków ostrej jaglicy u dzieci szkolnych. Jaglica szerzy się szczególnie wśród bezrobotnych, którzy z braku środków nie wiedzą nawet co to jest mydło lub ręcznik i żyją w przerażających warunkach sanitarnych.

* * *

Zamieszkały przy ul. Zielonej 44 — Wacław Bitner — po zwolnieniu z pracy postrzelił się w okolicę serca. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Bitner popełnił samobójstwo w obawie przed śmiercią z głodu i nędzy.

W ŚLADY MUSSOLINIEGO, A POTEM HITLERA

Pisma zamieszczają wywiad nowego „szefa rządu" — Piłsudskiego, który zapowiada, że musi zmienić w Polsce wszystko w duchu „nowych czasów" (według wzorów Mussoliniego). W wywiadzie roi się od słów niecenzuralnych, przy czym Sejm nazwany jest kilkakrotnie „wygódką", „konstytucja" — „zwyczajną dziewką" względnie „prostitutą", posłowie zaś to „złodzieje, nicponie, ślabowane portki", itd.

Nowy „szef rządu" zapowiada, że „położy raz temu wszystkiemu koniec".

GŁÓD I ZATRUTE GRZYBY

Głodujący bezrobotni łódzcy — wyruszają masowo do lasów, aby zbierać grzyby. Ta wędrówka za grzybami przyniosła już fatalne skutki. Oto szereg osób zatruło się ciężko, po spożyciu trujących grzybów.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19.15 — „Sprawa Pawła Eszteraga" — Aleksandra Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś, o godz. 19.30 — „Rodzina Blank" w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.
Zniżki Zw. Zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel. 272-70)

Godz. 16.30 i 19.30 — „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny do 1. IX. br.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Godz. 12 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Śluby kawalerskie", dod. „Wyścig pokoju", godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie", dodatek „Wiosna w przyrodzie", godz. 17, 19, 21 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 7)

BAJKA — „Błyskawica", dod. „Słoneczna polana", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 32", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „S. O. S." dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla młodzieży niedozwolony)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „S-S „Orzeł" zaginął", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 17, 19, 21 poranek godz. 12 (Dla dzieci powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Maszeńka", dod. „Julian Marchlewski", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Urodzony w październiku", dod. „Grajkowie naszych pól i łąk" godz. 15, 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Zwariowane lotnisko", dod. „Świat młodych" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 7)

REKORD (Rzgowska 2) „Wołga, Wołga", dod. „Ciernik". godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Za siedmioma górami", dod. „Dzisiejszy Stalingrad", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dubrowski", dod. „XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zdradzieckie skały", dod. „Chleb i krew", godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 11 (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia Parmeńska" II seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wiosna" dod. „Człowiek z wysokiej góry", godz. 16, 18, 20.30 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „O świcie", godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Cztery pokolenia" dod. „O tytuł mistrza", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" dod. „Przegląd sportowy Nr 3". godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 27 sierpnia br.

6.50 Początek aud. 7.00 Aud. dla wsi. 7,15 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Aud. Społ. Komitetu Radiof. Kraju, 8,30 Wielki Festyn Ludowy na odbudowę Warszawy (cz. I). 9,30 Koncert organowy. 10,15 (Ł) Chwila muzyki. 10,20 Felieton literacki. 10,30 „Wieś tańczy i śpiewa". 10,55 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11,10 (Ł) Aud. pt. „Od naszych korespondentów". 11,20 (Ł) Muzyka polska. 11,45 (Ł) Audycja dla wsi pt. „Dożynki w Lipinach". 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13,00 „Prawdziwe zdarzenie" — humoreska K. Makuszyńskiego. 13,15 „Pierwszy wspólny plon". 14.00 Wielki Festyn Ludowy na rzecz Warszawy (cz. II). 15.00 Lekkie melodie gra Wiktor Karwiński. 15.15 „Piotruś i wilk" — baśń symfoniczna S. Prokofiewa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Koncert chóru P. R rozgłośni wrocławskiej. 17.00 Koncert orkiestry rozgłośni wrocławskiej. 18.00 „Wielkie nadzieje" — słuchowisko wg. powieści K. Dickensa. 18,52 Muzyka. 19.00 19 audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 19,30 (Ł) „Wieś w walce o pokój". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) Koncert życzeń. 21,00 „Melodie świata". 21,45 Teatr „Eterek" — audycja rozrywkowa. 22,15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Serenady na dobranoc".

Ze sportu

Dumbadze niepokonana!

III dzień lekkoatletycznych mistrzostw Europy przyniósł wielki sukces dyskobolkom radzieckim

BRUKSELA. W trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy, odbyły się w piątek, przed południem, dwie dalsze konkurencje do 10-boju: bieg na 110 m. ppł. i rzut dyskiem, eliminacje w pchnięciu kulą i w skoku w dal mężczyzn oraz bieg na 80 m ppł. w ramach 5-boju kobiet.

Oficjalnie sprostowano tu wyniki w chodzie na 10 km., który odbył się w czwartek. Na skutek dyskwalifikacji obu Anglików, Allena i Hardy'ego, którzy przyszli do mety na drugim i na trzecim miejscu, wyniki finału są następujące:

N. Dumbadze (ZSRR) mistrzyni Europy w rzucie dyskiem.

1) Schwab Szwajcaria — 46:01,8, **2) Naggi Francja — 46:16,8, 3) Mikaelson Szwecja — 46:48,2, 4) Cascino Włochy — 48:46,0, 5) Chevalier Francja — 49:03,0, 6) Delannoy Belgia — 50:22,6.**

Po eliminacjach, do finału w pchnięciu kulą zakwalifikowali się: 1) Huseby Islandia — 16,29 m, 2) Savidge Anglia — 15,54 m, 3) **Grigałka ZSRR — 15,45 m,** 4) Jiraut CSR 15,23 m, 5) Sarsevic Jugosławia — 15.18 m, 6) Profeti Włochy — 14,95 m, 7) Senn Szwajcaria — 14,79 m. 8) Arvidsson Szwecja — 14,57 m, 9) Giles Anglia — 14,52 m.

Po eliminacjach w skoku w dal, do finału zakwalifikowali się następujący zawodnicy:

Dias Portugalia — 7,32 m. Faucher Francja — 7,22 m, Bryngeirsson Islandia — 7,20 m, Wessel Holandia — 7,17 m, Fikejz CSR — 7,10 m, Hammer Luksemburg — 7,02 m, Nielsen Norwegia — 7,00 m. Whittle Anglia — 7,00 m.

W biegu na 80 m. ppł., w ramach 5-boju kobiet: 1) Ben-Hamo Francja — 12,4, 2) Martel Francja — 12,4. 3) Crowther Anglia — 12,5, 4) Englund Szwecja — 12,6. 5) Modrechova CSR — 12,9, **11) Toczenowa ZSRR — 14,0.**

Rozegrano eliminacje w biegu na 80 m ppł. kobiet. Pierwsze dwie zawodniczki każdego przedbiegu zakwalifikowały się do finału.

Z przedbiegu I: 1) Dyson Anglia — 11,5, **2) Gokieli ZSRR — 11,8.**

Z przedbiegu II: 1) Blankers-Koen Holandia — 11,3, 2) Steurer Austria — 11,5.

Z przedbiegu III: 1) Desforges Anglia — 11,7, **2) Jakuszewa ZSRR — 11,8.**

W finałowym biegu na 400 m zwyciężył Pugh Anglia — 47,3, 2) Lunis Francja 47,6, 3) Wolfbrandt Szwecja — 47,9, 4) Larusson Islandia — 48,1, 5) Lewis Anglia — 48,7, 6) Paterlini Włochy — 48,9. Wynik Pugha jest nowym rekordem mistrzostw, poprzedni należał do Browna Anglia — 47,7.

W rzucie dyskiem podwójny sukces odniosły zawodniczki radzieckie. Dumbadze zajęła I miejsce, zdobywając piąty złoty medal dla Związku Radzieckiego i ustalając nowy rekord mistrzostw, wynikiem 48,03 m. 2) Szumska ZSRR — 42,85 m, 3) Cordiale Włochy — 41,57 m, 4) Ostermeyer Francja — (mistrzyni olimpijska) — 41,22, 5) Matej Jugosławia — 40,58 m, 6) Weste Francja — 37,86 m.

Finał pchnięcia kulą: 1) Huseby Islandia — 16,74 m, 2) Projetti Włochy — 15,16 m, **3) Grigałka ZSRR — 15,14 m, 4) Senn Szwajcaria — 14,95 m, 5) Sersevic Jugosławia — 14,90 m, 6) Jirout CSR — 14,89 m.**

Finał biegu na 100 m kobiet: 1) Blankers-Koen Holandia — 11,7 (nowy rekord mistrzostw) 2) **Seczenowa ZSRR — 12,3,** 3) Fould Anglia — 12,4, **4) Duchowicz ZSRR — 12,4,** 5) Hey Anglia — 12,5, 6) Aitelli Francja — 12,5.

W rozegranym w ramach 5-boju skoku w dal, zwyciężyła Martel Francja — 5,32 m, 2) Saether Norwegia — 5,23 m, 3) Ben-Hamo Francja — 5,18, 4) Crowther Anglia — 5,15 m, 5) Knez Jugosławia — 5,04 m.

W 5-boju kobiet zwyciężyła Ben-Hamo Francja — 3.204 pkt., 2) Crowther Anglia — 3.048 pkt., 3) Modrachova CSR — 3.026 pkt., 4) Englund Szwecja — 2.936 pkt., 5) Martel Francja — 2.918 pkt., 6) Saether Norwegia — 2.870 pkt., **7) Seczenowa ZSRR — 2.818 pkt.**

Do finału skoku wzwyż po przekroczeniu wysokości 1.90 m, zakwalifikowali się: Ahman Szwecja, Damitio Francja, Swenson Szwecja, Hersens Belgia, Benard Francja, Patersson Anglia, Dimitrejevic Jugosławia.

W 10-boju zwyciężył Francuz Heinrich, uzyskując łącznie 7.364 pkt., co jest nowym rekordem krajowym oraz rekordem mistrzostw, 2) Clausen Islandia — 7.297 pkt., 3) Tannander Szwecja — 7.175 pkt., 4) Widenfelt Szwecja — 7.005 pkt., 5) Sheurer Szwajcaria — 6.944 pkt. **Adamczyk zajął 7 miejsce, mając 6.861 pkt. W trzech ostatnich konkurencjach uzyskał on następujące wyniki: w skoku o tyczce — 3,90 m (najlepszy powojenny w Polsce), w rzucie oszczepem — 46,56 m, w biegu na 1.500 m — 4 56,8. Wysokość na 4 m Adamczyk za trzecim razem strącił tylko nieznacznie ręką.**

Ostermeyer (Francja) mistrzyni Europy w pchnięciu kulą.

Chód na 50.000 m, w którym uczestniczyło 17 zawodników, wygrał Dordoni Włochy, w czasie 4.40:42,6, przed J. Ljunggrenem Szwecja — 4:43:25,0 i V. Ljunggrenem Szwecja — 4:49:28,0.

Koło Nr 11 Z. S. „Unia"

poszukuje przeciwników

Koło Sportowe Nr 11 ZS „Unia" przy PCD „Paged" zwraca się z apelem do innych Kół Sportowych na terenie miasta i województwa o nawiązanie kontaktów celem wspólnego rozgrywania meczów w piłkę siatkową.

Nadmieniamy, że mecze w piłkę siatkową rozgrywać możemy na własnym boisku przy ul. Limanowskiego 41.

Odpowiedzi na apel prosimy kierować pod adresem: **PCD „Paged", ul. Narutowicza 47, tel. 269-04 — kol. Bujak.**

Konkurs „Głosu" na spostrzegawczość

pt. „Co jest w tym niemożliwego?"

Począwszy od 25 bm. zamieszczamy kolejno po sobie następujące rysunki (w liczbie 10), z których każdy zawiera jakiś błąd: nieprawdziwy lub zgoła „niemożliwy" tzw. szczegół sytuacyjny (jeden lub dwa).

Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błędu, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nieprawdziwe czy nieprawdopodobne.

Ujawniać błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi **(wszystkie razem)** w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują" wszystkie błędy zawarte w rysunkach — rozlosujemy szereg cennych nagród, w tej liczbie — **kupon materiału na garnitur lub kostium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.**

Kupon konkursowy Nr 3

Imię i nazwisko ....

Zawód (miejsce pracy) ______________

Dokładny adres ....

Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące

błędy (nieścisłości) ....

....

Echa wizyty piłkarzy zw. zawodowych w Finlandii

Cała prasa Finlandii wyraża się bardzo pochlebnie o grze piłkarzy polskich związków zawodowych, w czasie ich ostatniego pobytu w Finlandii.

Gazeta „Suomen Socialidemokratti" pisze m.in.: „Polacy pokazali piękną grę i zwyciężali bez trudu. Cechowało ich doskonałe opanowanie piłki i dobra orientacja.

Polacy dali nam lekcję dobrej gry w piłkę nożną.

Dziennik „Vapun Sonna" *chwali u Polaków szczególnie formacje defensywne wyróżniając Sobkowiaka,* Suszczyka i Wieczorka. Przyjemnie było popatrzeć na doskonałe przygotowanie techniczne piłkarzy polskich — stwierdza sprawozdawca sportowy dziennika.

Gazeta „Helsigin Sauomat" pisze: „Polska piłka nożna ma w Finlandii dobrą markę. Drużyna CRZZ w pełni podtrzymała tę opinię prezentując się z jak najlepszej strony. Godnym podkreślenia jest wysoce sportowe zachowanie się Polaków na boisku. Gazeta wyróżnia szczególnie Włodarczyka, Wieczorka, Aniołę i Cieślika, którzy są graczami dużej klasy.

W podobnym tonie są utrzymane sprawozdania innych pism.

Kogo ujrzymy na ringu w czwartek, dn. 31 b. m.?

Jak już donosiliśmy, 31 bm., to jest we czwartek, ŁOZB organizuje w hali „Włókniarza" na Widzewie propagandowe zawody bokserskie. W zawodach tych wezmą udział następujący zawodnicy:

Ze „Związkowca-Zrywu": Nowak, Potocki, Stasiak, Zajączkowski I, Zajączkowski II, Taborek i Skalski.

Z „Ogniwa": Strzelecki, Kaczmarek, Gampe, Piórkowski.

Z „Unii" (Piotrków): Adamus, Borowski, Maciejczyk.

Z ŁKS „Włókniarza": Różycki, Jędrzejczyk, Lubeski, Nagajski.

Z „Widzewa": Stanikowski, Zachara.

Z „Kolejarza": Jaśkiewicz.

Funkcje sekundantów pełnić będą: Kasznia, Cyran, Gancarek i Brzeczka. W czasie walk widzowie zostaną zapoznani z systemem jawnego sędziowania.

Wystawa sportowa Związkowca-Zrywu

We wrześniu KS „Związkowiec-Zryw" organizuje wystawę sportową obrazującą dorobek klubu na przestrzeni lat 1946 — 1950. Wystawa ilustrować będzie działalność klubu wyrosłą na tradycjach ZWM oraz osiągnięcia klubów wchodzących w skład obecnego „Związkowca-Zrywu". Wystawa obrazować będzie ponadto i osiągnięcia „Związkowca-Zrywu" po reorganizacji naszego sportu, to jest po wcieleniu do niego kilku klubów.

Wystawa trwać będzie 7 dni i urozmaicona będzie występami świetlicowymi.

Uwaga, zwolennicy sportu żeglarskiego!

Sekcja Żeglarska ZKS „Unia" Łódź, zawiadamia, że w dniu 2 i 3 września odbędą się egzaminy na jachtowego i młodszego żeglarza śródlądowego.

Zgłoszenia imienne w myśl warunków regulaminu PZŻ należy składać do dnia 28 bm. w sekretariacie ZKS „Unia", Łódź, Nowa 24-26, w godzinach 9—16.

Kandydaci przyniosą z sobą 0.5 m liny konopnej 3-pokrętkowej oraz 1 metr juzingu.

Początek egzaminu 2 września godz. 17.00 w lokalu ZKS „Unia", Łódź, Nowa 24-26

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA. Na stadionie Dynamo odbyło się spotkanie z cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, między Dynamo Moskwa a Spartakiem Tbilisi. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5:1.

Dzięki temu zwycięstwu Dynamo Moskwa zajmuje drugie miejsce w tabeli rozgrywek razem z Dynamo Tbilisi.

Obie drużyny mają po 39 pkt. Leaderem jest nadal CDKA — 43 pkt.

Na odbudowę stolicy

W dniu 27 sierpnia 1950 r. o godz. 10 min. 30 na boisku „Związkowca"-Zrywu, w Parku Ludowym (dojazd tramwajami Nr. 3 i 10) odbędą się zawody piłkarskie między pracownikami sklepowymi a pracownikami działu księgowości.

Ze względu na to, że tak sklepowi, jak i księgowi pilnie przygotowali się do spotkania, oraz biorąc pod uwagę fakt, że posiadają oni kilku dobrze zaawansowanych piłkarzy, jakoteż mają ze sobą stare porachunki (w ubiegłym roku wygrali sklepowi 3:2), mecz zapowiada się bardzo interesująco.

Na boisku przygrywać będzie orkiestra PSS-u.

Całkowity dochód przeznacza się na odbudowę stolicy.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 1 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-5533.

D1-20351